

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKOW, ZIELONA 7. TEL. 510.

CENA 300 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY

Wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata kwartalna	Mp. 3500 —
" półroczna	" 7000 —
" roczna	" 14000 —

ROK II.

KRAKÓW, DNIA 29 WRZEŚNIA 1922 ROKU.

NR. 76.

Z MATCHU CRACOVIA ~ ADMIRA (Wiedeń) 2:0.



Moment pod bramką Cracovii. Odparcie ataku Admiry.

RĘKAWICZKI, POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE

KRAJOWE I ZAGRANICZNE POLECA HURTOWNIE I CZĘŚCIOWO

 SPERLING I BECKMAN, KRAKÓW ULICA DŁUGA 22. 

PALMA

PRAWDZIWE OBCASY KAUCZUKOWE.
WSZĘDZIE DO NABYCIA.



POLSKA — JUGOSŁAWIA.

V. match footballowy międzypaństwowy Polski. Budapeszt, Kraków, Sztokholm, Czerniowce, Zagrzeb. Wkraczamy dość szybko na tory międzynarodówki sportowej. Trening do Olimpiady 1924 r. w pełnym toku. W dwóch miesiącach trzy międzypaństwowe zawody, to wysiłek chwalebny. W październiku odwiedza nas w drodze powrotnej z Budapesztu, Finlandja. Będziemy już mieli pewien probierz naszego stosunku i wskaźnik dokonać się mającej jeszcze pracy. Tylko tak dalej. Zima 1922/23 musi stać pod znakiem przygotowania pełną parą do jaknajliczniejszych zawodów międzykrajowych w 1923 r. Tylko takowe bowiem dadzą nam należyty trening i rutynę.

Jedenastka wybrana, dobra w tyłach, szwankująca nieco w prawej stronie ataku. Przyznać musimy, w dzisiejszym stanie rzeczy, wybór teamu bardzo trudny. Graczy o pełnej formie mało. Jedyne plus, to pewne zgranie się tej partji, która w zasadniczym szkielecie na poprzednich zawodach międzypaństwowych już się poznała. Kałuża wprawdzie niema dostatecznego treningu, ale któż go zastąpi? Kuchar pono ma nie grać, Reyman z Kałużą się nawet lepiej znają. Skrzydła i środek, Cracovii, defenzywa, z wyjątkiem Spojdy z Cracovii, która wedle ostatnich zawodów z Admirą wied. przecież poprawia swą klasę, daje nam stosunkowo najlepszą rękomię. Liczymy też na energję i strzał Garbienia. Pod względem technicznego i taktycznego poziomu reprezentacja nasza wstydu nam nie przyniesie, czy jednak będzie naszą chlubą, to się okaże w najbliższą niedzielę. Życzymy ekspedycji do Jugosławji powodzenia i szczęścia.

Dr. H. Leser.

W roku bieżącym ma Polska wiele spotkań międzypaństwowych. Mieć 3 ciężkie matche międzypaństwowe za sobą i już do czwartego i to bardzo ciężkiego matchu się przygotowywać, stanowi bardzo wiele dla młodego sportu polskiego. Nim jeszcze odetchniemy z czwartego spotkania, mamy już u progu piąte z Finlandją. Sezon spotkań międzypaństwowych w całej pełni!

W najbliższą niedzielę odbędą się w Zagrzebiu zawody międzypaństwowe Polska — Jugosławja. Polski świat footballowy utrzymywał przed wojną rzadki stosunek z Zagrzebiem, po wojnie wogóle nic nie było słyhać o stosunkach polsko-jugosłowiańskich. A szkoda wielka! Żywy kontakt z Jugosławją przyniósłby tylko pożytek sportowi polskiemu. Czemuż nie doszło do skutku planowane tournee Wisły i innych drużyn polskich do Jugosławji? Drużyny polskie w czasie pobytu w Jug. mogłyby wykazać różnicę poziomu gry między drużynami jugosłowiańskimi, a polskimi i oprócz tego jeszcze wiele się nauczyć. Jak wiadomo bowiem kluby zagrzebskie, w szczególności mistrzowska drużyna Gradjański oraz Hask nie ustępują wcale lepszej klasie praskiej, lub wiedeńskiej. Za przykład mogą nam posłużyć wyniki: Gradjański — Rapid 2:2, Hask — Be Quick-Groningen (mistrz pół. Holandji) 1:1, Hask — Rudolfshügel (Wiedeń) 3:1, Jugosławja — Czechy 4:3 (większość graczy z klubów Gradjański i Hask) itp. Dowiadujemy się więc z powyższych wyników, że drużyny zagrzebskie rozporządzają pokaźną siłą. Także na prowincji (Spalato, Lublana itd.) są drużyny równorzędne zagrzebskim.

W międzypaństwowych grach Jugosławja może w br. zanotować bardzo ważne zwycięstwo, mianowicie nad Czecho-Słowacją, którą pobiła 4:3. Czesi usiłują powód klęski zwać na sędziego, lecz według źródeł

wiarygodnych zwycięstwo Jugosławji było zasłużonem. Nieznaczna klęskę 1:2 przeciwko Rumunji w Czerniowcach przypisać należy osłabionemu składowi, lekceważeniu przeciwnika i składowi Rumunji, złożonemu prawie wyłącznie z Węgrów.

Skład teamu jugosłowiańskiego jest jeszcze w Polsce nieznanym. Skład, w jakim Jugosłowia grała ostatnio przeciw Czechom był następujący: Malancic (Jugoslawija Belgrad) bramkarz; Urbancic (Hask-Zagrzeb), Sifer (Gradjański-Zagrzeb) obrona; Vragovic (Gradjański-Zagrzeb), Dubravcic (Concordia-Zagrzeb), Rupec (Gradjański-Zagrzeb) pomoc; Szaras (Novi-Sad), Zinaja (Hask-Zagrzeb), Perska (Gradjański-Zagrzeb), Vinek (Hask-Zagrzeb), Sojat (Hask-Zagrzeb) napad. Z wyjątkiem bramkarza i prawego skrzydłowego Szarasa, wszyscy gracze pochodzili z klubów zagrzebskich, a ci dwaj gracze zostali tylko w tym celu wzięci do reprezentacji, aby nie miała zupełne charakteru kroackiego. Przeciw Polsce możemy być pewni udziału w reprezentatywce jugosłowiańskiej środ. pomocnika Dubravcica z Concordii i środkowego napastnika Perski (Gradjański). Prócz tych dwóch możemy jeszcze liczyć na b. gracza Rapidu wiedeńskiego Rupeca (Gradjanski), Sifera (Gradjanski), a i Vragovica (Gradjanski). Że Perska (zagrzebski Orth) będzie prowadził atak, jest niewątpliwem, gdyż oprócz niego niema w Jugosławji zdolnego centra ataku. Bramkarzem może być Malancic (Jugoslawija), Vrdjuka (Gradjanski), lub bramkarz Hasku. Obrona będzie napewno złożoną z graczy zagrzebskich, taksamo i pomoc. W napadzie znajdzie się może jakiś przybysz z Belgradu, lub innego miasta jugosłowiańskiego, mimoto większość napadu będzie z Zagrzebia.

Mistrzostwo Jugosławji na rok 1922 zdobył Gradjański (Zagrzeb) przed tamtegorocznym mistrzem HASK. Gradjanski F. C. jest obecnie w bardzo dobrej formie. Rudolfshügel (Wiedeń) nie uzyskał podczas swego tournée w Jugosławji ani jednego zwycięstwa. Gradjanski i Hask nie przegrały w sezonie jesiennym z żadną wiedeńską drużyną.

Zwyciężyć Jugosławię w Zagrzebiu jest rzeczą b. trudną. Nie dokonała tego w ub. roku ani Francja, ani Szwecja, a w br. nawet Czechy zostały upokorzone w Zagrzebiu. Wymagać więc od naszej reprezentacji łatwego zwycięstwa nie możemy, jednak domagamy się: aby godnie broniła honoru footballu polskiego i ładną grą zyskała nowych przyjaciół. Zwycięstwo Polski na ziemi jugosłowiańskiej byłoby b. wielkim sukcesem dla niej, jednakże i klęska nie zaszkodziłaby footballowi polskiemu, bo z tym samym przeciwnikiem przegrały i Czechy, państwo o wiele wyżej pod względem sportowym stojące od Polski. Większe szanse w zawodach ma w każdym razie Jugosławja, zwycięstwo Polski nie jest jednak wykluczonem, gdyż niespodzianki są zawsze możliwemi.

Sędziować będzie p. Retschury, wiceprezes wiedeńskiego kolegium sędziów. Pod jego kierownictwem mamy zapewniony spokojny i interesujący przebieg gry. f. a.

Skład reprezentacji Polski przeciw Jugosławji został wybrany w następującym składzie:

Popiel, Gintel, Fryc (Crac.), Spojda (Warta), Ciekowski, Synowiec, Mielech (Crac.), Kuchar (Pogoń), Kałuża (Crac.), Garbień (Pogoń), Sperling (Crac.). Rezerwa: Wiśniewski, Kaczor, Reyman (Wisła).

Naczelnny redaktor naszego pisma p. Dr. Henryk Leser wyjeżdża wraz z reprezentacją do Jugosławji.



Z międzynarodowych regat wioślarskich w Krakowie. 1) Zwycięska dwójka jun. AZS. 2) Zwycięska Pendrys (OWSK) kajaki kryte.

Glossy.

W sprawie polskich mistrzostw pływackich.

(Odpowiedź p. S. F. z „Przeglądu Sport.”)

P. S. F. ogłosił w nrze 38 „Przeglądu Sport” artykuł, w którym atakuje Polski Związek Pływacki, w mało uprzejmy sposób poddając krytyce organizację zawodów pływackich o mistrz. Polski.

Pierwsze te zawody, organizowane przez nowo powstały związek, musiały, rzecz oczywista, nieco szwankować pod względem organizacyjnym, ostre jednak inwektywy p. S. F., mające wyraźnie na celu dyskredytowanie PZP., są zgoła tendencyjne. Przedewszystkiem stwierdzić należy, że autor świadomie odbiegł od prawdy, szeroko i gruntownie, a nawet słusznie, krytykując to, czego w istocie rzeczy wcale nie było, a mianowicie sposób zdobywania mistrzostw na punkty w 3 głównych biegach. O tem, że podobne postawienie kwestji w komunikacie P. Z. P. było jedynie pomyłką sekretariatu Związku, wiedział p. S. F. napewno, gdyż wiadomość ta została niezwłocznie sprostowaną w następnym komunikacie, a nadto artykuł był pisany po zawodach, t. j. gdy w całej prasie sprawozdania donosiły o zdobyciu trzech mistrzostw, a nie jednego, przez dwie osoby, z dwóch różnych klubów. Cały więc przedługi ustęp o owych niefortunnych „punktach” jest napisany zgoła bałamutnie. Celowe posługiwanie się omyłką zastępcy sekretarza, dla obniżenia autorytetu instytucji, jest rzeczą... nieładną.

Przechodząc z kolei do następnego zarzutu — wody bieżącej — nie można odmówić mu pewnej słuszności. Istotnie na wodzie bieżącej nie podobna ustalić rekordów, a bieg wody może nawet przy równych siłach współzawodników przechylić zwycięstwo na stronę jednego z nich. O tem, że zawody właściwie powinnyby się odbyć na wodzie stojącej, wie PZP. bez „fachowych” uwag „fachowego” krytyka, który nie zdaje sobie sprawy z tego, że nie wystarcza samej wody — „wspaniałych terenów” — dla zorganizowania zawodów, że do tego trzeba też odpowiednich urządzeń (szatnia, pomosty, skocznia etc.) i że dla wybudowania tego wszystkiego potrzebneby były znaczne fundusze. Nie złoży się na to roczne wkładki klubów, po 50 Mk. od członka, które AZS. Kraków radby jeszcze obniżyć do połowy!

Czyżby p. S. F. sądził, że można zrobić zawody na jednym z licznych „jezior, stawów itd.” — tak wprost, w otwar-

tem polu, lub w małej miejscowości, gdzie nie będzie nawet pomieszczenia dla zawodników? A koby w takim razie dokonał całego ogromu pracy, związanej z zawodami, jeśli by się one miały odbyć poza Warszawą? Czy może który z klubów prowincjonalnych, które rzadko mogą się zdobyć na odpisanie listu?

P. S. F. w zapale domyśla się, że dystansy były odmierzone „na oko”, w istocie jednak były one wymierzone bardzo dokładnie, z uwzględnieniem szybkości prądu (według danych Państw. Instytut. Hydrograficznego), a mianowicie w miejscach bystrych 0'7 m. na sekundę, w miejscach powolniejszych 0'6 m. na sek. Tym sposobem, przy braniu w rachubę przeciętnych czasów, osiągniętych u nas w zeszonym biejącym, otrzymało się metry bardzo zbliżone do klasycznych. W tem miejscu nasuwa się uwaga, dlaczego arcyfachowe kierownictwo sekcji pływackiej AZS. Kraków, urządzając u siebie zawody, zamiast dystansów klasycznych wprowadziło biegi na 108 m., 216 i 396 mtr.? Chyba tylko, aby utrudnić porównanie wyników, na którym to porównaniu rzekomo mu tak bardzo zależy. A może piętrzyły się zbytnie trudności techniczne przy przeciągnięciu taśmy celownika na 8 metrów przed krańcem basenu?

Jeden więc istotny błąd w organizacji zawodów — bieżąca woda, był w naszych warunkach prawie nie do uniknięcia. AZS. Kraków z p. S. F. na czele, bojkotując stąd PZP., stanął na stanowisku zgoła niesportowem. — Należy się obawiać, aby ktoś złośliwy nie powiedział, że AZS. Kraków nie wysłał swych zawodników dlatego, że wiadomymi już były wyniki pływaków lwowskich i warszawskich. (Halicki, Lwów, 100 m. 1'45 m., — mistrz Krakowa, 108 mtr. 2'8 m., Jurkowski, Warszawa, 400 m. 7'51 m. — mistrz Krakowa 396 mtr. 9'33 m.) Niemniej sportowem było postanowienie „sportowej komisji” Sek. Pływ. AZS. Krak., która na wiadomość, że zawody odbędą się na Wiśle „ogłosiła przerwanie treningów”. Ci panowie, którzy tyle mówią o „powadze sportu polskiego w oczach zagranicy”, przerywają treningi, gdy mają nie jechać na zawody. Sportsmen nie trenuje się dla żetonów, lecz dla samego czynu, a dystansy wybiera dla siebie te, które najwięcej odpowiadają jego usposobieniu, a nie te, na których najłatwiej zdobywa się mistrzostwo.

Robota AZS. Kraków, mimo stanowczych zaprzeczeń p. S. F., jest destrukcyjną: robienie frondy przeciw PZP. w całej Małopolsce nie przyniesie przecież korzyści sportowi pływackiemu. Dla łatwiejszego osiągnięcia swych celów AZS. Kraków „porozumiał się w drodze poufnej”

ze lwowską „Pogonią“, zaznaczając zarazem, wcale o to niepytany, że „na kluby krakowskie nie starał się oddziaływać“. — Czasem nożyce odzywają się nawet bez uderzenia w stół!

Rola AZS Kraków w organizacji sportu pływackiego nie mogła być niespodzianką dla tego, kto zna poprzednią jego działalność: rozbić w jesieni roku ubiegłego olimpiady akademickiej, dla błahego powodu (niedopuszczenie do rozgrywek o mistrzostwo akademickie w piłce nożnej drużyn mieszanych), dalej obstrukcja przy organizowaniu centrali AZS-ów, wreszcie mało sympatyczna rola, jaką odegrał przy organizowaniu przez Polski Zw. Narciarski pierwszych zawodów, co zachwiało nawet istnieniem nowopowstałego wówczas Związku.

Warszawa 20. IX. 1922.

Tadeusz Semadeni.

Trochę prawdy.

W Nrze 74 „Tygodn. Sport.“ wydrukowano artykuł p. J. M. o zawodach ŁKS. — Warta. Nie wchodząc już w to, że jakiś fanatyk lokalny chce nieudolnie przedstawić swoją publikę w jaknajkorzystniejszym świetle, nazywając ją nawet kulturalną (!), pragnę tylko zlynchować niedokładności w tym paszkwilu.

Otóż zasłużone zwycięstwo Warty jest solą w oku owego rzetelnego (!) sportowca. Trudno bowiem wywnioskować, na czym polegał „furor posnaniensis“. Prawdopodobnie działa tutaj fantazja autora, bo o brutalnej grze nie było mowy podczas zawodów (inna rzecz skandaliczne zachowanie się publiczności, jednak czemu autor postawił to na drugim miejscu?!). Należy także zakwestjonować zdanie, że ŁKS., przyzwyczajony do przepisowego, równego boiska (gdzie?!), znalazł się na boisku wąskim, niezniwelowanym, gdzie zbyt wysoka trawa po bokach utrudniała bieg graczy. Przypomnę tylko, że dziesiątki drużyn grały na boisku Warty, a żadnej z nich nie wydawało się (zresztą zupełnie przepisowe) boisko Warty nieodpowiedniem do gry. Publiczność zachowywała się spokojnie i była dobrze dla gości usposobioną (oklaskiwała wejście i bramkę dla ŁKS-u). Że sympatje podczas gry zmalały, nic dziwnego. Zaś co do brutalnej gry, wystarczy przypomnieć, że kilku graczy ŁKS-u otrzymało napomnienie, a jeden wykluczony, podczas gdy z Warty dostał jedynie napomnienie. Punktem kulminacyjnym są wyrzuty czynione sędziemu, p. Przeworskiemu. Tylko p. J. M., który widział 20 Warcarzy na boisku, mógł widzieć rażące (!) spalone, zresztą cała prasa chwaliła po tym matchu p. Przeworskiego, jako dobrego i bezstronnego sędziego, a tylko p. J. M. i podobni mu fanatycy klubowi mogli zauważyć, że p. Przeworskim kierowała zupełnie nieuzasadniona sympatja, czy też jeszcze mniej uzasadniona — polityka klubowa.

Tyle celem zohydzenia owego paszkwilu, a teraz dodam, że jest rzeczywiście dziwnem, że po powtórnym zwycięstwie Warty, (które z punktu widzenia sportowego było zupełnie zasłużonem, chyba że p. J. M. nowe wywody celem ratowania mocno już nadszarganej famy ŁKS-u skomponuje), nie tylko obrzucano kamieniami już okaleczonych graczy Warty, ale nawet widzom z Poznania (pp. Einbacherowi i Jachimowiczowi) od kulturalnej publiki łódzkiej się dostało. Dodam także, że czas już jest, by patrjoci lokalni pokroju p. J. M. ofiarności redakcji pożytecznego pisma nie nadużywali i ohydym swym brudem szpalt nie zajmowali. Poznań. *Cem.*

Na marginesie zawodów Ł. K. S. — Warta.

(Kulturalna łódzka publiczność sportowa).

W numerze 73 „Tygodnika Sportowego“. jeden z członków krakowskiej Makkabi opisuje zajścia na za-

wodach ŁKS. — Makkabi w Łodzi. Wobec tego pospieszył się p. J. N. z Łodzi, pomijając milczeniem powyższy opis, aby odwościć oczy sportowców od skandalicznych zajść w Łodzi i szumnie opisuje w Nrze 74 „Tygodnika Sportowego“ zdarzenia, które rzekomo zaszły na zawodach ŁKS. — Warta w Poznaniu. Z całego artykułu p. J. N. słusznem jest tylko pierwsze zdanie. Nie można się dziwić, że serca łódzkich sportowców, którzy już głosili ŁKS. mistrzem półn. Polski, napełniły się goryczą wobec porażek, które uzyskał ŁKS. od Warty w Poznaniu i Łodzi. Ale zwroty takie, jak... „kulturalna łódzka publiczność“ są śmieszne. Kiedy okazała ta łódzka publiczność sportowa tę swoją kulturę sportową? Czy może na zawodach ŁKS. — Makkabi, względnie Warta w Łodzi? Pan J. N. upatruje coś w słowach członków Zarządu K. S. Warta, wypowiedzianych po zawodach ŁKS. — Warta 4:2 w Łodzi. Słowa te były zupełnie na miejscu, gdyż zmęczona turniejem i grająca z rezerwą Warta, nie mogła pokazać na matchu tym swojej wspaniałej gry. Zwycięstwa ŁKS. w Łodzi nie należy przypisować tyle grze samej tegoż, co łódzkiej publice, która gwizdaniem, krzykami i tupaniem deprymuje tak graczy obcych, że boją się wprost grać. Odjeżdżających graczy Warty żagnano gradem kamieniami. W obronie Warty nie stanął nikt z Ł. K. S., a nawet panowie porządkowi zachęcali do tego. Posterunkowy policji państwowej, który stał przed boiskiem, przypatrywał się temu zajściu śmiejąc się. Niewiedomo tylko z czego? Może z wysokiej kultury sportowej Łódzian. Panu J. N. zalecałoby się na przyszłość podawać tylko rzeczy polegające naprawdę. Wprowadzenie w błąd czytelników „Tyg. Sport.“ przez pisanie o brutalnej grze Warty się nie uda, bo czyto w Krakowie, Łwowie, Białymostku, czy Warszawie, gra Warty zawsze była uznawaną. Poznań 15. 9. 1922. *Franciszek Rybarczyk.*

Nie wolno fotografować.

Na zawodach ŁKS. — Makkabi (Kraków) w Łodzi zdarzył się Waszemu korespondentowi następ. wypadek:

Do stojącego za bramką korespondenta i czyniącego zdjęcia fotograficzne, przystąpił jeden z „ordnérów“, ŁKS. niejaki pan Lutrosiński, i złowrogim tonem przemówił: „Pan się stąd zabierze (sic!), tu nie wolno nikomu stać“. Wywiązał się następujący dialog: „Dobrze Panie, ale jak Pan widzi, chciałbym zrobić kilka zdjęć dla pisma, którego jestem korespondentem, a zdaje mi się, że osoba moja nie powinna nikomu zawadzać, ani przeszkadzać. Zresztą wszędzie jest ten zwyczaj, że fotografują ciekawsze momenty podbramkowe. Nie widzę więc powodu, któryby Pana skłaniał do wypowiedziania aż tak grzecznych uwag“. — Pan L.: „Wszystko jedno. Pan ma miejsce na trybunie, tam Pan sobie może robić, co się Panu podoba, ale tutaj stać Panu zabraniam“. Koresp.: „Szkoda. W każdym razie dam znać swej redakcji, co mię spotkało, a nie wiem, czy opublikowanie tego wypadku będzie dla Pana, względnie dla klubu przyjemnem“. P. L.: „Dobrze, dobrze. My się Pana nie boimy. Zabieraj się Pan już“. — Poczem korespondent Wasz do żywego oburzony opuścił miejsce tego dziwnego (z punktu widzenia sportowego) i nigdzie zapewne nienotowanego jeszcze zajścia.

Nie chcąc jednak odrazu robić z tego użytku, zwrócił się do wiceprezesa ŁKS-u i opowiedziawszy mu zajście prosił o wyjaśnienia, sądząc, że był to tylko indywidualny występ nieokrzesanego „ordnera“. P. Wiceprezes ŁKS-u zapewniał, że rzecz zbada i w najkrótszym czasie da wszelkie wyjaśnienia. Od czasu tej rozmowy upłynęło blisko 3 tygodnie i odpowiedzi z tej strony korespondent nie otrzymał.

Taki stan rzeczy przemawiałby za tem, że Zarząd ŁKS-u, poinformowany zapewne o sprawie przez swego wiceprezesa, solidaryzuje się ze stanowiskiem swego „ordnera“, postępek jego uznaje za zupełnie właściwy i nie poczuwa się do obowiązku udzielania jakichkolwiek wyjaśnień proszącemu o nie przedstawicielowi pisma sportowego.

Ładny obrazek kultury sportowej! I nie pozostaje nic innego, jak oglądać w dalszym ciągu odbitki momentów z zawodów w Anglii, czy Wiedniu, bo krajowych matchów fotografować nie wolno. (m-a).

Sądźmy, że Zarząd ŁKS. da rychło należyte wyjaśnienie, oraz pisemne upoważnienie naszemu korespondentowi do robienia zdjęć sportowych na placu ŁKS. Przecież nie dąży chyba klub ten do tego, abyśmy o nim i jego działalności sportowej odtąd stale milczeli, a zdjęcia z jego imprez sportowych, największą propagandą są dla samego ŁKS. Załatwienie tej sprawy leży zatem w pierwszym rzędzie w jego własnym, dobrze zrozumianym interesie. (Red.)

„Potęga ciemnoty.“

Do Wydziału Gier i Dyscyp. ŁOZPN. we Lwowie.

Dnia 17 bm. stawiała się nasza drużyna, aby zgodnie ze zleceniem rozegrać z drużyną „Pogoni stryjskiej“ na ich boisku match kwalifikacyjny o mistrzostwo kl. B. Ponieważ z przyczyn niewiadomych, wydelegowany przez Związek na match ten sędzia p. kpt. Bilor nie przyjechał, nauczani doświadczeniem, jak fatalne mogą wynikać skutki, jeżeli match poprowadzi sędzia nieudolny, odrzuciliśmy propozycję „Pogoni“, aby zawody o mistrz. prowadził p. Jarosz, tembardziej, że nie należy do Związku i żadnemu z członków drużyny nie był znanym. Natomiast zgodziliśmy się na match przyjacielski z tem, że na zawody o mistrz. przyjedziemy na koszt „Pogoni“ w terminie przez Wydz. Gier i Dyscyp. ustalić się mającym.

Już sam fakt, że drużyna nasza nie chciała się zgodzić na proponowanego przez Pogoń sędziego, wywołał fermenty u publiczności, rekrutującej się przeważnie z członków i sympatyków Pogoni. Gdy w 13 min. drużyna nasza zdobyła 1 bramkę, zakotłowało się w tłumie, a dające się tu i ówdzie słyszeć groźby pod adresem graczy spotęgowały się wryki, gdy drużyna nasza zdobyła drugą bramkę. W tłumie zaczęły się uwijać indywidua, prawdopodobnie członkowie i sympatycy Pogoni i podjudzali motłoch przeciw naszej drużynie. Obecny na tych zawodach p. Dr. Steisel był świadkiem następującej rozmowy: „Musimy im połamać nogi, aby się bali drugi raz do nas przyjechać“. Na zapytanie towarzysza, co z tego Pogoń mieć będzie, wyjaśnił: „Jeżeli nie przyjadą, znaczy to, że są tchórzami, a Związek nam przyzna 5 bramek, inaczej wobec przegranej we Lwowie nie dostaniemy się do pierwszej klasy“. Taką argumentacją przekonany, towarzysz poszedł w tłum, aby prawdopodobnie propagować hasło łamania nóg. Gdy drużyna nasza zdobyła trzecią bramkę wrzenie wśród motłochu było tego rodzaju, że awantura była nieuniknioną. Darzono naszych graczy epitetami, zaczerpniętymi ze stryjskiego rynsztoka, podstawiano nogi i laski skrzydłowym, a prośby, skierowane pod adresem sędziego, aby usunął tłum z boiska, nie odniosły skutku. Pod bramką naszą usadowili się wiceprezes Pogoni, p. Ilgner i trener. Pierwszy wyprowadzał z równowagi bramkarza rozmaitymi docinkami, drugi zaś dyrygował swoją drużyną.

Pierwsza połowa gry skończyła się wynikiem 3:0

na naszą korzyść. Licząc się z groźną postawą tłumu drużyna nasza zdeprymowana i czując nad sobą miecz Damoklesa, cofnęła cały atak i ograniczyła się wyłącznie do obrony, aby nie drażnić tłumu. Tymczasem mrok zapadł, a z nim wzrastała odwaga tłumu, a nawet poszczególnych graczy, którzy korzystając z ciemności i „swego sędziego“, w okrutny sposób masakrowali drużynę naszą. Szczególnie ordynarnie i brutalnie zachowywali się gracze Pogoni pp. Wiśniewski i Redler. Sędzia p. Jarosz ciągle prowadził konferencje na boisku podczas gry z Wydziałem Pogoni, rozumie się na ucho.

Co drużyna przecierpiała w tej nieszczęsnej godzinie, trudno opisać, toteż nie dziwnego, że zakończenie zawodów przyjęła z prawdziwą ulgą. Omyliła się jednak w swych przypuszczeniach. Drużyna Pogoni natychmiast odeszła, zostawiając drużynę naszą bez jakiegokolwiek osłony. Na to tylko czekał tłum, który rzucił się na graczy. Czując się bezsilną wobec tłuszczy, drużyna ratowała się ucieczką na fiakry.

Nie na tem koniec. Stryjska Pogoń przygotowała gościom swoim jeszcze inną sportową niespodziankę. Oto, gdy fiakry z drużyną ujechały jakich sto kroków, natknęły się na z góry zorganizowaną szajkę, która przywitała gości istnym gradem kamieni. Między innymi odnieśli kontuzje pp. Goldstaub, Beigel, Birnbach i Schreier. Dzięki przytomności umysłu powożących, którzy rozkazali naciągnąć daszki fiaków, udało się drużynie ująć bez poważniejszych kontuzji.

Dodamy, że przed końcem gry zwrócono uwagę naszą, że zorganizowana bojówka obrzuci nas kamieniami, nie chcieliśmy jednak wierzyć, aby publiczność stryjska była do czegoś podobnego zdolną i dlatego nie przedsięwzięto środków ostrożności. Szczęście nasze było, żeśmy matchu nie wygrali, bo krwią bylibyśmy okupili zwycięstwo.

Wkońcu zauważyć musimy, że stan boiska Pogoni jest niżej wszelkiej krytyki. Pomijając to, że dla braku jakiegokolwiek ogrodzenia i jakichkolwiek ordnerów, publiczność uniemożliwia grę i z ofiarnością, godną lepszej sprawy, wspiera swoją drużynę przez denerwowanie bramkarza strony przeciwnej i podstawiania nóg skrzydłowym, to ponadto samo boisko jest nierówne, pełne wybojów, pagórków, a zwłaszcza kamieni. Przy takim stanie boiska nikogo nie mogą zdziwić korzystne wyniki, jakie Pogoń osiągnęła w rozgrywkach z drużynami krajowymi i zagranicznymi, przyzwyczajonemi do boisk przepisowych, natomiast zdziwić może, że boisko do dziś nie zostało zdyskwalifikowaniem.

Przed opisaniem wyżej zajściem przyrzekliśmy przyjechać na rewanż o mistrzostwo do Stryja. Zostawiamy jednak ocenę Szan. Wydz. Gier i Dysc. czy po tem, co zaszło, mimo to nakaże nam rozegrać match ten w Stryju. Gotowi jesteśmy grać z drużyną Pogoni w Stanisławowie, Przemyśle, lub gdziekolwiekby, byle nie w Stryju.

Gdyby jednak Szan. Wydział mimo to zlecił nam pojechać do Stryja, uczynimy to, pod odpowiedzialnością Szan. Wydz. Gier i Dysc. za życie i cielesne bezpieczeństwo naszej drużyny.

Za Wydział ZKS. Hasmona we Lwowie:

Roman mp., Dr. M. Roller mp.

Ciemnota i chamstwo panują jeszcze gdzieś w sporcie. Władze sportowe i policyjne winny tu z całą surowością i bezwzględnością wystąpić. Place takie, tow. oraz graczy zdyskwalifikować, dochodzenia dyscyplinarne, a nawet sądowo-karne wdrożyć. To wszystko jest skut-



Doświadczalne Centrum Wyszkożenia Armji (DCWA) w Rembertowie. Kurs instr. nauczycieli gimn. szkół średnich ze wszystkich dzielnic państwa.

kiem walk mistrzowskich. To nie jest sport, ale zwierzęca, brutalna masakra. Która drużyna pojedzie teraz do Stryja? — (Red.).

„Korona” w świetle prawdy.

W dniu 21. czerwca b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie WTC. Korona, które w uchwale swej dało wyraz sprawowanemu nad młodzieżą przez WTC. rządom, doprowadzającym do kompletnej ruiny, tak świetnie zapowiadającej się w roku 1918 placówki sportowej K. S. Korona. „Grono młodzieży zdobyło się na zdecydowany odruch zdrowego rozsądku i stwierdziwszy całą niewłaściwość traktowania jej przez władzę cyklistów, postanowiło zerwać z nimi, wszelkie więzy organizacyjne” — pisze o „Koronie” p. M. w artykule „Dziwne Sprawy” Kurjera Polskiego Nr. 188 z dnia 12 lipca r. b.

Wszystko zgodnie z uchwałą, mocą której postanowiono: „1) Zerwać stosunki z W. T. C. w drodze wystąpienia Korony jako całości. 2) Przystąpić do W. K. S. jako całość, na warunkach utrzymania swej nazwy „Korona” i barw”.

Od tej chwili upłynął długi okres czasu, w ciągu którego głośnem było, że Korona powróciła na łono Dynasów, że pertraktacje z WKS. nie doprowadziły do porozumienia, że wreszcie, według słów p. Z. K. w notatce p. t. „Z W. T. C. Korona” w Gazecie Porannej Nr. 191 z dnia 15 lipca b. r.: „Do przedwczorajszego n-ru Kurjera Polskiego działu wychowania fizycznego, przy omawianiu sprawy przyłączenia Korony do WKS. wkraśli się zasadniczy błąd, gdyż, jak się dowiadujemy, nie Walne Zgromadzenie członków WTC. Korona zadecydowało o przyłączeniu się do WKS., a luźna gromadka malkontentów z p. Machowiczem, autorem wyżej wspomnianego artykułu, którzy porozumiawszy się ze sobą, w tajemnicy przed członkami WTC. Korona, urządzili sobie zebranie czysto prywatne, w prywatnem mieszkaniu p. Kurmana i nazwali to „Walnem zebraniem członków W. T. C. Korona”. — Tak więc p. Z. K. poinformował wyczerpująco cały świat sportowy o faktycznym stanie rzeczy. W ta-

jemnicy przed członkami W. T. C. Korona, jakaś grupa „malkontentów” dopuściła się gwałtu nad WTC. Korona, podszywając się pod miano członków, dając woli swej nazwę Walnego Zgrom. W. T. C. Korona. Skandal!... — Oczekujemy dalszego ciągu, oficjalnego wyjaśnienia Zarządu WTC. Korona, po którym bliską będzie rozprawa „malkotentami”. A dalej p. Z. K. w notatce swej pisze: „W sprawie tej zabierzemy jeszcze głos”. Świetnie, nastąpią dowody rzeczowe!.. I wreszcie „Narazie wiemy, że rokowania są zerwane i Korona nadal zostaje Sekcją W. T. C.

Rokowania, z kim, z „malkontentami”, czy „malkontentów” z W. K. S.? — Niewiadomo, niezbitem natomiast pozostaje twierdzenie p. Z. K., że „Korona nadal zostaje Sekcją W. T. C.” — Nadal, to znaczy i przedtem Korona była Sekcją WTC. — Rzecz całkiem nowa, gdyż dotychczas wiadomem było o istnieniu klubu WTC. Korona, subsydjowanym przez WTC. i stąd przypisek WTC. do właściwej nazwy klubu „Korona”.

Walne Zebranie WTC. zwołane w dn. 20 lipca br. przebrzmiało bez echa, potwierdzenia informacji p. Z. K. o Koronie nie było. WTC. wogóle nie zajęło się sprawą dalszej łączności z Koroną, a nawet stawianymi mu w ogłoszonej uchwale „malkontentów” zarzutami.

I wreszcie Warsz. Okręg. Zw. P. N. otrzymuje od K. S. Korona pismo z dnia 5 września r. b. tej treści: „W ślad za przesłaną uchwałą Waln. Zgrom. WTC. Korona, powziętą w dniu 21 czerwca b. r. komunikujemy, co następuje: 1) W. T. C. Korona, na mocy powyższej uchwały, zerwała stosunki z WTC. w drodze wystąpienia jako całości. Temsamem Korona, istniejąc nadal, powraca do swej pierwotnej formy organizacyjnej, jaką posiadała przed przystąpieniem do WTC., oraz swej nazwy „K. S. Korona”. 2) Starania co do połączenia naszego z WKS. zostały zaniechane z uwagi na niekorzystne dla rozwoju sportu uszczuplanie ilości klubów, jakie w tym wypadku miałyby miejsce. Jednocześnie, będąc w posiadaniu wiadomości, że WTC., na skutek zapytania WPanów, stwierdziło nieistnienie Korony, musimy zastrzec się na przyszłość przeciw uprawianej nadal polityce

WTC. szkodenia nam w drodze rozpowszechniania wieści zgoła fałszywych. W zakończeniu komunikujemy, że statut K. S. Korona zostanie przesłany WOPN. w najbliższych dniach, po przeprowadzeniu drobnych zmian, jakich wymaga z chwilą wystąpienia naszego z W. T. C. Zarząd K. S. Korona ukonstytuował się jak następuje: Prezes: K. Falkiewicz, wiceprezes: (vacat), sekretarz: B. Zadrożny, skarbnik: E. Wiśniewski. Członkowie Zarządu: J. Zoller, Wolamin, B. Kurman. Sekretariat K. S. Korona mieści się w Warszawie, ul. Okólnik Nr. 5. B. Zadrożny. Podpisy: B. Zadrożny m. p. J. Zoller m. p.

Tak więc K. S. Korona, powołując się w wyżej podanym piśmie na uchwałę swego Walnego Zgrom. z dn. 21 czerwca b. r., uważa ją za prawomocną. — Zatem zmianą p. Z. K., obalającą moc tej uchwały i przypisującą jej wydanie grupie „malkontentów“, była conajmniej przedwczesną, błędne zaś informowanie ogółu, — czynem wysoce lekkomyślnym. Pozostaje jedno tylko wyjście, a mianowicie, zgodnie z zapowiedzią p. Z. K. zabrać jeszcze głos w tej sprawie.

testować, pan ten „rekwiruje“ poprostu piłkę. Należałoby tedy p. Piotrowskiego pouczyć, kiedy i z jakich boisk ma prawo młodzież usuwać. Wszak nie potrzeba więcej, jak kilku takich „panów“, aby młodzież była zupełnie placów pozbawioną, a co zatem idzie, aby sport zupełnie zaniknął.

Łączę wyrazy poważania

Warszawa, 16. 9. 1922.

W. A.

W sprawie sanacji zapasnictwa.

Oświadczenie p. Lecewicza.

Szanowna Redakcjo!

Na skutek powołania się w Nrze 72 „Tygodnika Sportowego“ przez „publicznie oskarżonych sędziów zapasniczych“ na to, że doręczona mi została, jako b. skarbnikowi Polskiego Towarzystwa Atletycznego, pewna kwota pieniędzy, zmuszony jestem prosić o zamieszczenie następującego oświadczenia:

Na jednym z posiedzeń Komitetu Organizacyjnego P. T. A. postanowiono wziąć udział w jury zapasów



Moment z matchu o mistrz. Węgler FTC.—KAC. 1:0 dn. 8. 9. 1922 Główna Kovagosa (FTC.). Fot. Kerny.

W końcu pytanie, czy informacja p. Z. K. ma łączność ze stwierdzonym w piśmie K. S. Korona z dnia 5. września b. r. zarzutem, uprawianym przez WTC. polityki szkodenia K. S. Koronie „w drodze rozpowszechniania wieści zgoła fałszywych“.

Zet.

Sila przed prawem.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę w imieniu pewnej grupy sportowców o zamieszczenie powyższego artykułu w poczytnym piśmie Pańskim.

Jak wiadomo Agricola jest jedynym parkiem sportowym w Warszawie, gdzie młodzież mogła się swobodnie oddawać wszelkim sportom. Tak było dotychczas. Aż nagle zjawił się burzyciel porządku w osobie niejakiego p. Piotrowskiego z Robotniczego Klubu Sportowego. Pan ten w towarzystwie robotników wyrzuca młodzież z lepszych placów nietreningowych i zajmuje je z jednym, lub dwoma robotnikami, których uczy stopingu, główek i t. p. A gdy ktoś z młodzieży „śmie“ przeciwko takiemu nieprawemu zajmowaniu placu pro-

w Colosseum, przyczem organizatorzy mieli przeznaczyć jakąś sumę na rzecz Towarzystwa. Jako skarbnik zarządu tymczasowego byłem upoważniony do omówienia tej sprawy z organizatorami. Nie wiedząc wszakże, kto jest faktycznym organizatorem tego turnieju, zwróciłem się w powyższej sprawie w dniu rozpoczęcia szampionatu, w obecności p. Zakrzewskiego, do zapasników Stekkera i Garkowienki, którzy przyrzekli mi sprawę tę zadecydować za kilka dni. Gdy jednak ani Stekker, ani Garkowienko nie dawali żadnej odpowiedzi co do złożenia sumy na organizację P. T. A., p. Zakrzewski oznajmił mi, że żaden z członków nie weźmie udziału w jury, o ile kwota nie będzie wniesioną. Tymczasem członkowie zarządu: Fontanna, Zakrzewski, Podgórski i Pytłasiński od pierwszego dnia do ostatniego zasiadali przy stole sędziowskim. Przypomniałem więc p. Pytłasińskiemu, co mi oświadczył p. Zakrzewski, lecz p. P. tłumaczył, że „może nie mają pieniędzy, trzeba poczekać“. Miałem wrażenie, że do projektu p. Zakrzewskiego niema zamiaru przyłączyć się p. Pytłasiński, tembardziej, iż p. Zakrzewski mówił mi, że podejrzewa materialne zainteresowanie p. Pytłasińskiego w turnieju. Uważałem również za stoso-

wne zaznaczyć p. Pytłasińskiemu, jako prezesowi P. T. A., że zareklamowanie tego szampionatu z racji 40-letniego jego jubileuszu nie jest właściwe, ze względu na zajmowane stanowisko prezesa i niepożądane z punktu widzenia sportowego, lecz p. Pytłasiński odparł, że jest to zupełnie normalne.

P. Zakrzewski złożył mi w trzech ratach pewną sumę, którą zaksięgowałem, jako otrzymane od przedsiębiorców turnieju. Poza tą sumą, do chwili oddania przeze mnie kasy p. Pytłasińskiemu, więcej pieniędzy nikt nie wpłacał. Gdzie się podziła reszta pieniędzy, o której wspomniano w zeznaniach — nie wiem.

Co się tyczy drugiego zarzutu w sprawie matchu, to p. Zakrzewski mówił mi po skończonym turnieju, że sędziowie nie zasiedli do stołu sędziowskiego dlatego, iż nie zapłacono im tyle, ile żądali dla siebie i że p. Pytłasiński w dzień matchu zupełnie się nie zgłosił do Colosseum.

Po ogólnym zebraniu P. T. A. i dość oryginalnie wykonanych wyborach do zarządu i jeszcze dziwniejszym

Ohrt (Ameryka), i Nessori (Włochy). Tych zatem pięć różnych narodowości nadało tym wyścigom charakter prawdziwie międzynarodowy.

Wyniki już podaliśmy, teraz pokrótce scharakteryzujemy poszczególnych jeźdźców. Nie wszyscy oni wykazali pierwszą klasę. Jednakże szkoła ich była zawsze lepszą od naszej i dlatego też tak łatwo przychodziło im zwycięstwo. Najlepszym bezwzględnie okazał się Ellegaard, posiadający wysoką technikę i świetne obycie z torem. Zimna krew i spokój w walce, to były walory, które dawały mu pewność zwycięstwa. Dupuy, niegorszy od niego, już tej zimnej krwi nie posiadał, brak mu bowiem było rutyny Ellegaarda. Ali Neffati (znany już zresztą w Warszawie) i Ohrt, okazali się również świetnymi jeźdźcami. Natomiast gorszymi byli Nessori i Garley. Wszyscy to są, nawiasem mówiąc, zawodowcy, niedziw też, że nasi takiego wyrobienia posiadać nie mogą, bo ze sportu swojego nie żyją. To też usprawiedliwiają ich stałe porażki, a z drugiej strony nie odzwierciedlają właściwej klasy, albowiem takową wykazaćby mogli



oment z matchu FTC.—BTC. 12:0 z 10. 9 1922 o puchar Wędrówny Corinthians. Gra przedłużona 2x15 min. Korner pod bramką BTC

rozdaniu mandatów, nie uważałem za stosowne dłużej pozostawać w zarządzie wymienionego Towarzystwa i wystosowałem pismo do p. Pytłasińskiego z żądaniem natychmiastowego wykreślenia mnie z listy zarządu i wydelegowania kogoś po odbiór kasy, co też zostało wykonanem.

Z. Lecewicz.

Warszawa, dnia 10. września 1922.

Kolarstwo.

Międzynarodowe wyścigi kolarskie w Warszawie. Warszawskie Tow. Cyklistów, pracujące tak sprężysto i wydatnie na gruncie stołecznym i tym razem postarało się o to, ażeby swoich zwolenników zadowolnić. Częste sprowadzanie pierwszorzędných cyklistów zagranicznych i mierzenie się z nimi, podnosi klasę naszych kolarzy, którzy czynią stałe postępy, przyswajając sobie ich technikę. Wartość zawodów podobnych dla sportu cyklowego jest sama przez się zrozumiała i nie potrzebuje zresztą żadnych komentarzy. W obecnych wyścigach wzięli udział następujący cykliści zagraniczni: Garley, Dupuy (Francja), Ellegaard (Danja), Ali Neffati (Arab),

zawody z cyklistami-amatorami. Na podobne jednak spotkanie długo jeszcze czekać musimy, albowiem sport zagraniczny, nie doceniając nas, nie wyśle do nas swoich mistrzów, uważając, że mu to nie przyniesie nadzwyczajnych laurów. Jest to może trochę przykrą prawdą, długo jednak będziemy się nią poili, nim rzeczywistość jej sens zmieni.

Abe.

Wyścigi cykl. i motorzystów w Poznaniu.

Dnia 10. IX. br. zorganizowało Tow. Cyklistów i Motocyklistów w Poznaniu wyścig 50 klm. dla cyklistów i 85 klm. dla motocyklistów o mistrzostwo Wielkopolski. Udział w biegu 50 klm. cyklistów brało 16. 1). Piskowski 1.48.30 g., 2). Rybczyński 1.48.33 g., 3). „Mig“ 1.48.38 g. 4). Klerenhagen 1.54.50 g., 5). Tomas 2.03.35 g. Zwycięscy przybyli do mety w dobrej formie.

W biegu motocyklistów na 85 klm. start. 6. 1). Gunsz 1.35.55 g. na NSU3PS., 2). Koszczyński 2.20.45 g. „Harley“ 12 PS. Koszcz. wskutek defektu stracił pewne I. miejsce. 3). Hypki NSU3PS. Bieg motocyklistów słaby. Organizacja zawodów wystarczająca. Udział zawodników słaby.

Tep.

Ze Związku Związków Sportowych.

(Kongres Sportowy. — Sprawy finansowe. — Starania o subwencję rządową. — Związek Sermierczy. — Związek Pływacki. — Kalendarz Sportowy. — Z Polskiego Komitetu Igrzysk Olimp.)

Po przerwie wakacyjnej, spowodowanej wyjazdem z Warszawy większości członków Komitetu Wykonawczego Z. Z. i PKIO., podjęły obydwie te instytucje z początkiem września swe prace. Na dzień 6 września zwołane było posiedzenie pełnego Zarządu Z. Z., nie doszło ono jednak do skutku z powodu braku kompletu, gdyż nie zjawił się ani jeden z zamiejscowych członków zarządu, a z państwowych związków sportowych brakło delegatów piłki nożnej, kolarstwa, łyżwiarstwa i narciarstwa. Wobec tego w miejsce zapowiedzianego posiedzenia zarządu odbyło się jedynie posiedzenie Komitetu Wykonawczego, przy udziale w charakterze gości delegatów kilku państwowych związków sportowych. Następne posiedzenie pełnego Zarządu ZZ. wyznaczono na 29 paźdz., postanowiono też do członków zamiejscowych wystosować wezwanie o przybywanie na posiedzenia, ewentualnie usprawiedliwianie swej nieobecności.

Termin kongresu sportowego, wyznaczony pierwotnie na dni 28 i 29 października przesunięto na 25 i 26 list. (sobota i niedziela), a to z tego względu, że wybory do sejmu i senatu wyznaczone na 5 i 12 listopada przypuszczalnie w ostatnim tygodniu przed wyborami tak zaabsorbują uwagę społeczeństwa, że odbywający się wówczas kongres sportowy nie wzbudziłby należytego zainteresowania,

a także i prasa codzienna nie mogłaby poświęcić mu należytej uwagi. Przewodniczącym komisji kongresowej wybrano pułk. dr. Osmólskiego, który ma na najbliższym posiedzeniu Komitetu w dniu 20 września przedłożyć konkretne propozycje w sprawie programu kongresu i składu Komisji Kongresowej.

Sprawozdanie finansowe w zastępstwie skarbnika p. Zdziennickiego złożył p. Znajdowski. Przypomnieć tu trzeba, że w myśl uchwały Walnego Zgrom. ZZ. z dnia 20 lutego i 23 kwietnia br. Związek miał otrzymywać od członków zwyczajnych i nadzwyczajnych wpisowe w kwocie 5000 mk. i 5% od dochodów brutto, płatne w każdym kwartale, a nadto od widowisk sportowych, urządzanych przez którekolwiek towarzystwo sportowe, należące do związków państwowych, miały być pobierane od publiczności dodatkowe opłaty w wysokości 5–20 mk. (stosownie do ceny biletu), z których dochód miał być dzielony między ZZ. i PKIO. Gdyby te opłaty rzeczywiście do kasy ZZ. wpływały, miałyby one już okazać fundusze, które wystarczyłyby i na administrację i na celowe subwencjonowanie towarzystw i związków sportowych, finansowo mniej silnych, a wreszcie na ogólne wydatki sportowe. Niestety opłaty te poza parkiem Sobieskiego w Warszawie dotychczas nigdzie ściągane nie są.

Jak dotychczas na dochody Z. Z. składały się: a) wpisowe członków; Zw. Wioślarzy Mkp. 5000., Zw. Lek. Atlet. 5000., Zw. Kolarzy 5000., Zw. Narciarzy 5000., Zw. Tennisowy 5000., Zw. Pływacki 5000 Mkp. b) 5%

od dochodu brutto: Zw. Kolarski I kwartał 1078., Zw. Wioślarzy 7423 Mkp. c) część dochodów z matchów w parku Sobieskiego w Warsz. Ogółem Mkp. 378.136.

Wydatki: Pieczątki Mkp. 1850., znaczki pocztowe 2000., przybory kancelaryjne Mkp. 10000. Saldo Mkp. 563.286.

Z powyższego zestawienia wynika, że z 9 państwowych związków sportowych, trzy: Sermierze, Łyżwiarze i Piłka Nożna nie opłaciły dotychczas nawet wpisowego, 5% od dochodów brutto w pierwszym kwartale zapłaciły tylko dwa związki, w drugim kwartale zaś, jak dotychczas, ani jeden. Ani jeden związek sportowy, ani towarzystwo sportowe, poza parkiem Sobieskiego w Warszawie, nie ściąga dotychczas uchwalonej przez Walne Zgrom. Z. Z. opłaty od widowisk sportowych na rzecz Z. Z. i P. K. I. O. Dzięki temu kasa Z. Z. jest prawie pusta, niewielka suma jaką posiada, nawet nie wystarcza na żadne na szerszą skalę zamierzone akcje, nawet nie wystarczaby na administrację ZZ., gdyby nie to, że tenże korzysta z lokalu i biura PKIO. Jest stanem anormalnym, że centralną władzę sportową, jaką jest ZZ., utrzymuje tylko Warszawa. Uchwalono zwrócić się do Związków z energicznym wezwaniem polecenia towarzystwom ściąganie opłat od widowisk sportowych i nadsyłania 5% od dochodów



Z wyścigów kolarskich w Budapeszcie 16. VII. 1922. Bieg tandemów.
1) Havasi — Mazak (ost. para).
Fot. Kerny.

brutto. Uznano też za niezbędne przesłanie związkom i towarzystwom marek olimpijskich.

P. Kowalewski podał do wiadomości, że mimo pory wakacyjnej prezydium Z. Z. zabiegało u władz rządowych, w szczególności w Ministerstwie Spraw Zagran. (Wydział Propagandy) i w Min. Skarbu o wstawienie w budżet na rok 1923 znaczniejszej sumy na cele sportu, a w szczególności na cele przygotowania udziału Polski w Olimpiadzie Paryskiej. W szczególności zażądano 60 mil. mar. Z tego preliniuje się na trenerów 24 mil. mar., na budowę boisk sportowych 6 mil. mar., a na wydatki administracyjne 12.600.000 mar. W szczególności jest rzeczą niezbędną, ażeby Z. Z. oraz P. K. I. O. jako naczelné władze sportowe, oraz poszczególne państwowe związki sportowe, a w szczególności te, którym własne fundusze na to nie wystarczą, otrzymały dostateczne subwencje na prowadzenie biura i utrzymywanie fachowego sekretarza. W obecnych bowiem stosunkach sekretarjat związków prowadzone są dość ociężale i niefachowo, co powoduje zwłokę w korespondencji, a wielokrotnie nawet brak odpowiedzi na korespondencję. Nie ma też kto zająć się prowadzeniem statystyki i kroniki poszczególnych gałęzi sportu, utrzymywaniem stałego kontaktu z zagranicą, informowaniem prasy i t. d., co będzie możliwem tylko wtedy, jeżeli każdy związek będzie miał fachowego sekretarza, na tyle dobrze płatnego, żeby godność ta była dla niego jedynym źródłem utrzymania i żeby się mógł jej całkowicie poświęcić.



Moment z matchu Nürnberg — Sparta 3:2.
Poedynek Stuhlfaut — Pilat. Fot Graeber, Monachjum.



Z matchu Węgry — Niemcy Środk. w Lipsku.
Hlrzer strzela 2 goala. Fot. Zschäpitz, Lipsk.

Obecny na posiedzeniu p. Emil Vambora ze Lwowa, prezes *Polskiego Związku Szermierczego*, złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności tego związku. Doszło już do zupełnego porozumienia z Warszawą, gdyż zostawiono jedno miejsce w zarządzie dla reprezentanta Sekcji Szerm. Wojsk. Klubu Sport. w Warszawie, która ex post przystąpiła do Związku i wydelegowała swego przedstawiciela do zarządu. Szermierka rozwija się bardzo dobrze, a w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Lublinie i Przemyśle powstają nowe towarzystwa szermiercze. W styczniu i lutym 1923 r. projektuje Związek Szermierczy urządzenie pierwszych zawodów o mistrzostwo Polski, które odbędą się prawdopodobnie w Warszawie, przyczem stara się o sprowadzenie zawodników z Węgier. Jako instruktora sprowadzono p. Targlera, który pracuje obecnie w szkole wojskowej w Poznaniu jako instruktor, gdzie prawdopodobnie zostanie. Jest to znakomity szermierz europejskiej klasy. Specjalnie dla treningu przed Olimpiadą, najpóźniej z wiosną 1923 r., będzie trzeba bezwzględnie sprowadzić specjalnego trenera z Węgier, lub z Włoch, którzyby objężdżał pojedyncze środowiska szermiercze.

Imieniem *Związku Pływackiego*, złożył sprawozdanie sekretarz p. Semadeni. Związek ten, chociaż najmłodszy z istniejących, rozwija się bardzo dobrze, a obecnie już należy do niego 19 towarzystw i sekcji pływackich. Obecnie, po urządzeniu zawodów o mistrzostwo Polski na rok 1922, zaczyna się praca organizacyjna, w szczególności tłumaczenie regulaminów, oraz starania o przyjęcie do federacji międzynarodowych.

Na najbliższy rok postanowiono wydać *kalendarz sportowy*, wzorowany na podobnych wydawnictwach zagranicznych. Da on adresy związków i towarzystw sportowych, wyciągi z regulaminów sportowych, wiadomości o organizacji sportu w kraju i zagranicą, tablicę rekordów i mistrzostw poszczególnych działów sportu, kronikę działalności sportowej w r. 1922, a wreszcie zapowiedź najważniejszych zamierzeń sportowych na rok 1923. — Wzorem wydawnictw zagranicznych okres kalendarzowy rozpoczynać się będzie nie z dniem 1-go stycznia, ale z dniem 1. kwietnia, gdyż dopiero kalendarz drukowany w styczniu i lutym może dać całokształt kroniki sportowej z ubiegłego roku i zapowiedzi na rok następny. — Redakcję kalendarza przeprowadzi się w porozumieniu z sekretarjatami wszystkich państwowych związków sportowych, a wydajdzie on nakładem Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich.

Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich odbył posiedzenie w dniu 13 września, na którym prof Wittig złożył sprawozdanie z podjętych przez siebie starań w Belwederze o odbycie w najbliższych czasach posiedzenia P. K. I. O. pod przewodnictwem Naczelnika Państwa, jako protektora Komitetu. Na posiedzeniu tem będzie omawiany specjalnie budżet, potrzebny dla przygotowania Polski do najbliższej Olimpiady, dlatego mają być na nie zaproszeni interesowani rozwojem sportu ministrowie.

Z *Międzynarodowego Komitetu Igrzysk Olimpijskich* w Lozannie, nadeszło zawiadomienie, że najbliższe posiedzenie pełnego Komitetu odbędzie się w Rzymie od 9 do 12 kwietnia 1923, a będzie ono poświęcone programowi uroczystości na Olimpiadzie Paryskiej.

Dr. Mieczysław Orłowicz.

List z Pragi.

Skandal sportowy w czasie gry związkowej w Cieplicach. Sparta i Slavia zapewniają sobie dwa dalsze punkty mistrzowskie. — Dworacek strajkuje. — Schafter debjuje w Sparcie. — Nadchodzący tydzień.

Mój dzisiejszy list musi przede wszystkim zboczyć do miasta term Cieplic, gdzie wczoraj na placu sportowym Teplitzer F. K. rozegrały się niebywałe rzeczy. Niem. Czeski Związek zaprosił na rewanż team Środkowych Niemiec. Drużyna niem. czeska złożoną bywała dotychczas z obu reprezentatywnych teamów DFC. (Praga) i Teplitzer FK. 1903, a tylko od czasu do czasu wstawianym był gracz innego klubu. Ponieważ obecnie bawi Teplitzer FK. w Argentynie, zlecił DFV. klubowi DFC. stawić niemniej jak 7 graczy, którzy też chętnie do gry się stawili. Ostawiona z braku dyscypliny sportowej publiczności Cieplic, naszpikowana nienawiścią do DFC., widziała w drużynie reprezentacyjnej tylko DFC. i doprowadziła przez swoje „głośne“ owacje dla teamu Niemiec Środk. do tego, że team Niem. Czeski recte DFC. przy stanie 4:0 grać zaprzestał. Do 46 min. walczyli Niem. Czesi bohatersko przeciw antypatii publiczności, później atoli mieli tego już do syta i pozostawili w drugiej połowie przeciwnikowi swobodne pole. Zupełnie nienormalny z tego powodu wynik brzmiał 4:3 dla Niem. Czechów. To zwycięstwo i arrangement gry związkowej należy do czarnej tabeli Niem. Zw. dla Czechosłowackiej republiki.

W Pradze odbyły się przeważnie gry mistrzowskie, z których najważniejsze rozegrały się na Belwederze.



Z 25 I. jub. M. T. V. Monachjum. Nürnberg — M. T. V. 4:1. Lipp zabiera Trägowi piłkę z pod nóg.
Fot. Friedrich.



Z matchu Nürnberg — Sparta. Träg strzela mimo Jandy.
Fot. Graeber, Monachjum.

A. C. Sparta zwyciężyła lekko przeciw Union Žižkov 3:0. Union, cień sezonu wiosennego, miał jeszcze w swoich szeregach znanego internacjonała Dworacka, który jednak wyraźnie strajkował. Jest publiczną tajemnicą, że został on przez Union Sparcie „odstąpionym”. Ochota, z jaką tenże tym razem grał dla swego starego klubu wystawia mu jako sportowcowi świadectwo ubóstwa. Sama gra nie stała na sportowo wysokim poziomie, 90 minut odegrano bez ambicji, była to mniej niż gra przyjacielska, nigdy walka mistrzowska. Nudy!

Na placu Slavii stoczył ciężką walkę gospodarz placu przeciw Sparcie Kladno. Goście grali ze szczęściem, ambicją i wytrwale, tak, że Slavia dopiero tuż przed końcem zawodów jedyne goale przez Mazala uzyskać zdołała i w ten sposób dwa dwa wartościowe punkty zdobyła.

Sparta wysłała drugi garnitur do Pilzna przeciw tamtejszej Olimpij. Węgier Schaffer i rekonwalescent Meduna uczestniczyli w partii. Schaffer debutował z ogromnym sukcesem! Jego technicznie wysokoklasowa, a przytem nieegoistyczna gra, wywołała podziw. Jego sąsiedzi Nowak i Meduna wyzyskali jego podania do 5 punktów, którym Olimpija tylko jedną bramkę przeciwstawić zdołała.

Nadchodzący tydzień przynosi dwa interesujące, międzynarodowe spotkania. Exmistrz Rapid z Wiednia ze Slavią, a zwycięzca Wiener Sportklubu — WAC. z DFC. i last not least Sparta ponownie z Viktorią Žižkov w mistrzostwie. W walce o cup zwyciężyła mistrza, jak wiadomo, Viktoria 3:0.

18. IX. 1922.

„Praga“.

List z Budapesztu.

Największymi zjawiskami węgierskiego footballu były oddawna corocznie dwukrotnie się odbywające zawody międzykrajowe Austria — Węgry. Tak u nas w Budapeszcie, jak i tam we Wiedniu, nie budzą nigdy żadne zawody takiego zainteresowania, jak spotkanie reprezentatywek tych dwóch krajów. Żadnego zwycięstwa nie ocenia się tak wysoko, jak zwycięstwo nad naszym rywalem i żadnej klęski nie odczuwa się tak głęboko, jak przez niego doznana.

Od początku istniało najlepsze porozumienie między

obu tymi związkami, atoli na zielonej trawie rozgrywane były zawsze najgorętsze walki i w ogniu tych walk zahartował się sport footballowy obu krajów. Zdrowa rywalizacja była zasadniczym tłem naszych sportowych stosunków, zazdrość i nienawiść stale były omijane. I oto spotykamy się poraz 50-ty. Tymrazem we Wiedniu, na monumentalnym placu sportowym Hobe Warte. W ubiegłych 49 grach opuściliśmy 25 razy plac jako zwycięzcy, 9 razy zakończyły się one nierozstrzygnięta, a tylko 15 razy pokonali nas nasi sąsiedzi. Rezultat bramek 111 — 91 oznacza plus o 20 bramek dla Węgrów.

Niedzielnego 50 tego spotkania nie oczekujemy z wielką nadzieją. Węgierska reprezentacja przechodzi obecnie okres słabości, kapitan związkowy jest zmuszonym eksperymentować z nowymi ludźmi, podczas gdy austriacki wysyła przeciw nam stare, dobrze wypróbowane, kanony. Orth, znakomity kierownik naszego ataku, oraz Blum (FTC.), najpewniejszy ze wszystkich węgierskich pomocników, brakują tym razem i brak tych dwóch odczuwamy w zawodach przeciw Austrii. Amsel (FTC.), Fogl II. i Fogl III. (UTE.) Kertesz II. (MTK.), Toth (K. A.O.E.), Peics (UTE.), Paulusz (UTE.), Braun (MTK.), Priboj (UTE.), Hirzer, Weisz (Törekves) mają barwy węgierskie obecnie reprezentować. Powiadają mają, gdyż nie jest wykluczonem, że kapitan związkowy obu rezerwowych Klebera (III. Dz.) i Opata (MTK.) wystawi, w tym wypadku objąłby Opata pozycję tę samą, co w Lipsku, tj. środkowego ataku. Ogólnie podziwiano odwagę naszego kapitana związkowego, który na najważniejszą pozycję wyznaczył środkowego pomocnika II. klasowego klubu. Toth grał jeszcze przed rokiem w prowincjonalnym klubie. Czy mały, acz taktycznie i technicznie wyszkolony Węgier, zdoła coś zdziałać przeciw swoim fizycznie znacznie większym przeciwnikom, jest wielkim pytaniem. Z tą pozycją — zwycięża, albo pada team węgierski. Będzie dla Was dziwnem, że MTK. zastąpiony jest tylko przez Brauna i rezerwowego Opata, podczas gdy 5 ludzi z UTE. dostarczają jaskrawego dowodu, że ich tow. stoi na przodzie. Ich wspaniała gra przeciw FTC. ubiegłej niedzieli uprawnia ich pod każdym względem do dążenia zdobycia mistrzostwa dla siebie, po 17 letniej hegemonji FTC. i MTK. Dzień 17 września był dniem uroczystym dla UTE, gdyż w dniu tym poświęcono uroczyste naj-



Zawody jubileuszowe Bazylea — Haga — Berlin w Berlinie. Moment pod bramką Bazylei. Fot. Sennecke, Berlin

nowszy i równocześnie największy plac sportowy Budapesztu — stadion UTE., a koroną tej uroczystości było bezwarunkowe zwycięstwo nad FTC. 2:1. Gdyby Amsel w bramce nie był grał ponad wszelką wiarę, byłby FTC. poniósł klęskę — zwyciężonym bowiem został, klęski jednak nie doznał. Właśnie ten match przyniósł największe zaszczyty Amselowi i Peicsowi, którzy przybyli z prowincji i już w ciągu jednego roku przedstawiają się jako najlepsi. Dowód, jakie siły posiada nasz football na prowincji, oraz równocześnie, jak nasze budapeszteńskie tow. wynaleźć umięją z piaszczystej gleby prowincjonalnego footballu najbardziej wartościowe elementy. Jakikolwiek będzie ostateczny skład przeciw Wiedniowi, uważamy tym razem Austriaków za silniejszych, spodziewamy się jednakże, że reprezentanci naszych barw w świadomości swego osłabienia pójdą do gry z wielkim polotem i silnym duchem ofenzywnym.

Podczas gdy my obchodzimy we Wiedniu w niedzielę nasz wielki dzień, spoczywają nasze pierwszoklasowe tow., a tylko drugoklasowe znajdują się w akcji. W trzech dotychczasowych grach utrzymywał się MTK. na czele i tylomaż zwycięstwami stoi tuż obok MTK. — Törekves, za nimi następują z dwoma zwycięstwami FTC. i UTE. Tylko jeden MAC. nie mógł dotychczas uzyskać żadnego punktu, sędzę atoli, że jest hallucynacją ze strony tych, którzy rzekomo słyszą już dzwoneczek śmiertelny na wieży I. klasy podczas walk tego klubu. Jeszcze 19 gier mamy przed sobą, a któż widzi przyszłość? Czyż nie jest to zadziwianiem, że dwa były tow. I. kl., TTC. i VII. Dz., schodząc do II. kl., zajmują między 15 towarzystwami II. kl. 14 i 15 miejsce? Ani razu nie zdołały one zwyciężyć, ani też uzyskać wynik nierozstrzygnięty. Kompletna ruina, jak sparaliżowane wyglądają oba te tow. i potrwa to długi czas, aż z wielkiej ruiny uleczone staną się znowu zdolnymi do walki. — Były pierwszoklasowy 33 z jego słynnym Zsakiem, stoi obecnie na wysokości — w swoim zwycięskim pochodzie ku I. kl. nie utracił jeszcze niczego — prawdopodobnie utrzyma on się nadal na swojej pozycji, gdyż należy mu się I. klasa.

Dużo szczęścia do Waszego V. międzypaństwowego matchu w Zagrzebiu.

22. 9. 1922.

Inż. M. Fischer.

Tennis.

VII. międzynarodowy turniej tenisowy w Łodzi, urządzony dnia 13 września b. r. i dni następnych w Parku Helenowskim przez Łódzki Klub Lawn-Tennisowy, dał następujące wyniki:

1) Gra pojedyncza panów o mistrz. Polski za rok 1922. I p. Dr. Menda (Gdańsk); II. p. Bauer (Gdańsk); III. pp. Kuchar (Lwów) i A. Kindermann (Łódź). 2) Gra pojedyncza pań o mistrz. Polski: I. p. W. Richterówna (Łódź); II. p. Dubieńska (Kraków). 3) Gra podwójna panów o mistrz. Polski: I. pp. Dr. Menda — Bauer (Gdańsk); II. pp. Nauels — Steinert. 4) Gra pojedyncza panów o mistrz. Łodzi: I. p. Dr. Menda; II. Bauer; III. pp. Szczerbiński i Nauels. 5) Gra pojedyncza pań o mistrz. Łodzi: I. p. W. Richterówna; II. p. K. Richterówna. — 6) Gra podwójna pań i panów: I. pp. W. Richterówna Dr. Menda; II. pp. Moesówna — A. Kindermann. 7) Gra pojedyncza panów z wyrównaniem I. p. Stadlaender; II. p. Zachar (Kraków); III. pp. A. Kindermann i Ender. 9) Gra podwójna panów z wyrównaniem: I. pp. Kuntze-Ender; II. pp. Zachar — Szczerbiński. 10) Gra juniorów z wyrównaniem: I. p. Haake (Union — Łódź); II. p. A. Hermans (Union — Łódź); III. p. Litwin. *zast.*

Turniej tenisowy o mistrzostwo Bydgoszczy, odbyty w dniach 12—18 bm, wywołał żywe zainteresowanie pośród sportowców naszego miasta, czego dowodem były 62 zgłoszenia. Ponieważ większa część uczestników rozporządzała prawie równymi siłami, zawody były nader interesującymi. Szczególnie finale dla pań i panów obfitowały w wiele ciekawych momentów. Mistrzostwo dla panów zdobył p. O. Guhl, dla pań p. L. Twardowska. Double dla panów: O. Guhl — Ruland Klein; dla pań Ruland Klein i panna E. Jahr. Mix doubl: pp. Ruland Kleinowie. Handicap dla panów: pan Ruland Klein; dla pań: pani Ruland Klein. 19-tego nastąpiło rozdanie nagród, które były ofiarowane częściowo przez uczestników. Echem wszystkich przemówień była zachęta do dalszego trenowania, celem wysłania w następnym roku reprezentantów na rozgrywki o mistrzostwo Polski.

A. G.

Jesienny konkurs w Warszawie, organizowany przez WLTK. rozpoczął się w dniu 22 b. m. Do turnieju zgłosiła się dość znaczna liczba tenisistów. A. S.

Przegląd sportowy lokalny.

Waluta została nareszcie pokonana. Czesi i Austriacy zdecydowali się nareszcie po długich korowodach, targach, wahaniach, prolongatach, nas odwiedzić. Nie przybyła wprawdzie najprzedniejsza klasa zagraniczna. Admira wied. i Pardubice nie mają rozgłosnego nazwiska, rozagitowanej i rozreklamowanej opinii, niemniej gra ich, acz nieefektywna i niebłyskotliwa, jest praktyczną i skuteczną. W każdym razie reprezentują te kluby przeciętną, dość dobrą, zagraniczną klasę czeską i wiedeńską. Wyniki ostatnie tych drużyn u siebie w kraju i zestawienie tychże z osiągnięciami przez nasze kluby rezultatami ubiegłej soboty i niedzieli, dają w każdym razie pewną podstawę do porównania naszego poziomu z zagranicznym i stwierdzenia, że nasza czołowa I. klasa nie ustępuje absolutnie jakiegokolwiek I. klasie zagranicznej, zwycięża bowiem gładko i bez zarzutu przeciętną I-szą klasę zagraniczną. Naturalnie, nie wynika z tego, abyśmy pod każdym względem, a w szczególności pod względem technicznym zagranicy dorównywali. Nie! Pod tym względem ciągle jeszcze widoczne są u nas braki, wymagające treningu i pracy, ale nadrabiamy je ambicją, przebojowością i niezłą taktyką, oraz szybkością akcji. Jeśli zestawimy nietylko formalne rezultaty, ale przebieg i poziom gry naszych drużyn w zawodach z zagranicznymi bieżącego roku, to możemy nareszcie z pewną ulgą stwierdzić, iż nie mamy powodu do pesymizmu, owszem, prawo do optymizmu. Nietylko bowiem Kraków, ale Lwów, Poznań, Łódź, Warszawa — ba, nawet Przemyśl, Bielsko, Tarnów, Rzeszów, Stryj, osiągnęły dość dobre rezultaty w zawodach międzynarodowych.

Prześliśmy okres zbliżania się do I. klasy zagranicznej. Zaczynamy okres dorównywania jej w dolnej, średniej, a niejednokrotnie czołowej grupie. Rok następny i nasza cała energia musi się skupić około woli zupełnego zrównouprawnienia technicznego i organizacyjnego ze szczytami zagranicznymi we footballu.

Admira i Pardubice przedstawiły się pod względem techniki całkiem dodatnio, możnaby nawet powiedzieć korzystniej od wszystkich naszych 3 drużyn krakowskich. Taktycznie przewyższała Cracovia Admirę, a Wisła i Makkabi nawet Pardubice. Gra w obu dniach na obu boiskach toczyła się głównie pod znakiem przewagi w grze miejscowych. System Wiedeńczyków i Czechów różni się od siebie nieco. Pardubice grają powolniej, ociężalej, kombinując krótko. Widzieliśmy dokładnie tę samą metodę u Slavii berneńskiej w zawodach z Cracovią. Admira jest lotniejszą, żywszą, ruchliwszą i gra już bardziej skrzydłami. Obie drużyny są dość jednolite, nie posiadają specjalnie wybitnych indywidualności, pracują z zapałem i pilnie. Nie dorównują jednak takim drużynom, jak Viktoria Žižkov, Törekves. Hakoah, Vasas pod względem stylu i kombinacji. Raczej zbliżone są do typu B. T. C. i jego poziomu. Zawody wszystkich trzech klubów w obydwu dniach były dość interesującymi, a emocje dawała nam raczej gra naszych drużyn, niż gości. Pod względem kultury i dyscypliny sportowej wyżej stała Admira.

Cracovia — Admira (Wiedeń)

23. IX. 4:3 (2:1), 24. IX. 2:0 (0:0)

23. IX Admira: Wieser; Vozi, Czilak; Führlinger, Barth, Weigel; Sigl, Runge, Klima, Schierl, Kingel.

Cracovia: Popiel; Fryc, Gintel; Synowiec, Cikowski, Strycharz; Sperling, Prochowski, Reyman III., Chruściński, Mielech.

Przebieg gry: Na rozmokłym od dłuższego deszczu boisku, Crac. znacznie pewniejsza, grając swymi lotnymi skrzydłami uzyskuje przez Prochowskiego zaraz na początku i tuż przed pauzą 2 bramki, którym goście przeciwdziałają jednego gola. Po przerwie atakują częściej Wiedeńczycy, atoli w doskonałej formie znajdujący się Popiel kilku robinzonadami obronił kilka pewnych goali. Obydwie strony uzyskują po 2 bramki. Strzelcem gości był doskonały prawy łącznik, u Crac. Chruściński i Prochowski. Rogów 5:2 dla Crac. Sędziował p. Landwirth, jeszcze niepewnie, ale starannie.

W Admirze odznaczali się prawy i lewy łącznik, oraz lewy skrzydłowy. Również obrona była dość dobra. Tyły Crac. znacznie lepsze i pewniejsze. Atak Crac. środkiem nie szedł. Taktyka u środkowych słaba. Skrzydła wytwarzały dobrze obmyślanymi centrami niebezpieczne sytuacje. Skuteczne strzały Prochowskiego zadecydowały o zwycięstwie. Chruściński pracowity, ale o słabej orientacji. Nastój Crac. przewyższył lepszą technikę gości. Nieznaczne zwycięstwo nie stanowi w tym dniu o niższości Admiry.

24. IX. W Admirze zastępuje w ataku Kingla, znany Koch. W Cracovii Chruściński w pomocy za Strycharza. Trójka środkowa ataku Reyman III, Kałuża, Kogut. — Do przerwy gra prawie równa z nieznaczną przewagą ataku gości. Crac. przypomina sobie swoją dawną kombinację i powoli odnawia swój styl z początkiem sezonu wiosennego. Wzajemne usiłowania odparte, bez rezultatu. — Po przerwie dwukrotnym strzelcem był świeżo debiutujący Kałuża, ze wspaniałych centr Sperlinga. Admira, mimo szans i słabszej nieco gry Popiela, nie uzyskuje żadnego punktu. Rogów 3:3. Sędziował energicznie, ale z powodu krótkowidztwa nieraz mylnie p. Brand.

Goście grali w drugim dniu silniej i ambitniej, ale zbyt nerwowo i z tego powodu nie osiągnęli żadnego cyfrowego rezultatu. W Cracovii znakomicie pracowały tyły, szczególnie Gintel i Cikowski. Prowadzenie ataku przez Kałużę było w każdym razie celowe i przypominało jego dawne czasy, ale ruchliwość jego znacznie osłabła, co przypisać należy głównie brakowi treningu. W każdym razie skrzydła były zaopatrywane w dogodne do centr. piłki. Przy stałej grze Kałuży w ataku należy się niezawodnie spodziewać poprawy formy, stylu i myślowej kombinacji. Cała drużyna Crac. grała w podniosłym nastroju i z entuzjazmem, zaanimowana widocznym powrotem swego ulubieńca. Również zapewniona widownią radośnie wtórowała dawno niewidzianym rozumnym taktom odradzającego się ataku białoczerwonych.

23. 9. Wisła — K. S. Pardubice 3:1 (0:0).

Pardubice: Mátějka, Skriwanek, Kohousek, Kacovsky, Swoboda, Robicek; Jiroul, Rule, Meissner I, Meissner II., Silberstern.

Wisła: Wiśniewski; Stopa, Kaczor; Gieras, Śliwa, Wójcik; Marcinkowski, Kowalski II., Reyman I, Reyman II., Danz.

Match nie nadzwyczajny, ale ładny, zwłaszcza w drugiej połowie. Czesi gorsi naogół od Wisły, która górowała nad nimi przedewszystkiem zgraniem i kombinacją, zarówno w ataku, jak i w tyłach. Ustępowała gościom natomiast w technice. Indywidualnie nie wyróżniał się w zawodach nikt, z wyjątkiem lewego skrzydła. Marcinkowskiego, który wspaniałymi centrami wzgl. kornerami groził często bramce Czechów, przyczem dwie takie jego piłki wpędzili do bramki Reyman młodszy (w 62 m. — 1-szą) z sytuacji kornerowej i Danz efektywną „główką“ (trzecią). Drugą bramkę dla Wisły uzyskał Kowalski



S. K. Pardubice z trenerem Kondelon, który trenuje stale drużyny reprezentacyjne Czech.

z centry Danza, biorąc nisko lecącą piłkę głową. W międzyczasie Czesi zrewanżowali się jedynym goalem (2:1), strzelonym bardzo ostro przez lewego łącznika z volleyu (Wiśniewski ani się ruszył). Do pauzy gra niezbyt interesująca, znaczna przewaga Wisły, kilka prawie niewątpliwych momentów podbramkowych, niewykorzystanych. 0:0. Po pauzie ożywili się trochę Czesi, grając o klasę lepiej, niż w pierwszej połowie; nie zdołali się jednak uchronić od przegranej, mimo, iż Wisła od 75 min. grała w dziesiątkę. Przy stanie 2:1 zniesiono z boiska Śliwę, któremu w uderzeniu z przeciwnikiem pękła kość prawej nogi. Tuż przed końcem zawodów miało miejsce małe »mordobicie«, które spowodował lewy back czeski, kopiąc brutalnie starszego Reymana. Sędziował p. Fiedler. Boisko Wisły.

24. 9. S. K. Pardubice – Makkabi 5:1 (2:0).

Boisko Wisły. Pardubice w komplecie. Makkabi bez Nebenzahla, Silberspitza i Hutterera, z osłabionym atakiem na skrzydłach i defenzywą.

Goście czescy, którzy grali znacznie lepiej, niż dnia poprzedniego na zupełnie grząskiem boisku, nie tylko nie mieli przewagi w polu, ale ustępowali Mak. w ofensywie mimo wyższości technicznej. Klęska Mak. powstała tylko z powodu wstawienia młodzieńczego juniorka do bramki, który ze samej zrozumiałej zresztą tremy przy pewnej pomocy niepewnych z tego powodu backów, puszczał łatwo wszystkie bramki. Atak Mak. do pauzy przestrzelił 4 krotnie z kilku kroków. To samo po przerwie. Łatwe i zupełne niezasłużone zwycięstwo gości, którzy tylko brakowi kompletu u Mak. mają do zawdzięczenia ten sukces, a nie umiejętności. Honorowego gola dla Mak. strzelił Landman z jun. Rogów 4:3 dla Mak. Sędziował zupełnie poprawnie p. Seidner.

Z gości odznaczyli się środkowy pomocnik, lewy back i obydwa łączniki. W Makkabi dobrym był Frischer i Holzmam w pomocy, Heim w ataku. Reszta słabsza niż zwykle.

Wawel — Podgórze 2:0 (1:0).

Match kwalifikacyjny o miejsce w klasie A. Match rewanżowy, rozegrany między powyższymi drużynami przyniósł Wawelowi zasłużone zwycięstwo, cyfrowo uwiódzone. Wawel okazał się drużyną twardszą i wytrzymałą, całość dobrze zgrana i napastnicy posiadają dość siły przebojowej. Natomiast gra Podgórze była więcej solową i mniej efektowną, a najsłabszą częścią drużyny był środkowy pomocnik, który formalnie po boisku spacerował, jakoteż prawy obrońca. Match ten był mniej interesującym od I-go pierwszego. Sędz. Dr. Lustgarten.

Jutrzenka III — Krakowianka 1:1.

Krakowianka — Pogoń 3:4 (3:2).

Personalalia sportowe.

Kpt. Curletto (Crac.) przebywa obecnie w Warszawie.

Zoller (Korona) przystąpił do WKS. Legja.

Gebethner I. (Polonia) jest obecnie w dobrej formie.

Cikowski uważany jest obecnie za najlepszego piłkarza polskiego.

Putzman, gracz Warszawianki (rez.) wygrał ostatnio w szkolnym turnieju tenisowym w Warszawie.

Moesops (Holandia) został mistrzem świata w kolarstwie.

Łada II., lewoskrzydłowy W. H. K. S., wskutek wypadku, nie będzie mógł brać udziału w rozgrywkach kl. C. W. O. Z. P. N.

Nurmi pobił w ostatnich czasach aż 5 rek. lek. atl.

Dr. Menda z Gdańska zdobył mistrzostwo tennissowe międzynarodowe Polski na r. 1922 w Łodzi.

Swatosch znajduje się obecnie w doskonałej formie.

Phlak, były doskonały bramkarz Florisdorfu, który uległ w dniu 12 lutego 1921 roku na matchu z Amatorami złamaniu nogi, grał w dniu 24 bm. poraż pierwszy znowu w bramce rezerwy Florisdorfu przeciw rezerwie Herthy 1:1. Publiczność serdecznie przywitała tego sympatycznego gracza.

Obitz, który się przeniósł do Berna, ma zamiar powrócić do FTC. do Budapesztu.

Kertesz II. grał na matchu z Austrią ubiegłej niedzieli swój 50 match jako gracz reprezentatywny, a 26 match przeciw Austrii.

Popovic grał dotychczas jako gracz reprezentatywny przeciw Węgrom 22 razy.

Inż. Biro, obecny trener Makkabi, grał 18 razy jako gracz reprezentatywny Węgier przeciw Austrii i stoi po Schlosserze 34 razy i Kerteszowi 25 razy na trzecim miejscu między graczami, którzy grali najwięcej razy przeciw Austrii.

Neubauer był gracz Florisdorfu, a ostatnio Rapidu wstąpił do drugoklasowego klubu »Neubau«.

Urik, były gracz Törekvesu, kilkakrotny reprezentatywny Węgier, który przez ostatnich kilka lat grywał w rozmaitych klubach niemieckich, powrócił do Budapesztu i będzie grał w drużynie Törekvesu, przez co drużyna bardzo wydatnie się wzmocni tak, że nawet Törekves uważają za faworyta w obecnym mistrzostwie.

Stefan Friedrich będzie osobiście prowadził pertraktacje między czeskim, a węgierskim związkiem footballowym.

Hönich Ryszard, gracz 3 obwodu, kilkakrotny gracz reprezentacji Węgier, zmarł w ubiegłym tygodniu w Budapeszcie.

POLSKA — RUMUNJA.

Wywiady naszego nacz. redakt. Dr. H. Lesera

Dr. Teofil Morar kapitan Związku Footb. Rum i kierownik reprezentacji rum.: Słyszałem i interesowałem się opinią polskiego sportu, a w szczególności teamu państwowego. Ma on w świecie zachodnim bardzo dobrą famę. Nasz team rum. jeszcze niema takiej wyrobionej opinii, mimo zwycięstwa nad Jugosławią 2:1. Muszę w każdym razie podnieść brak kompletu, gdyż w komplecie spodziewałem się lepszego rezultatu. Stosowanie „onback” systemu przez Polaków zaskoczyło nas, gdyż nasza drużyna nie znała go i nie umiała się odpowiednio do tej metody dostosować. Mamy však dopiero dwa matche międzynarodowe za sobą. Sędzia był dobry i bezstronny, ale za dokładny i zbyt precyzyjny, przerywał grę często z powodu drobnych nuanców. Do pauzy grała Polska żywo i precyzyjnie, szczególnie lewa strona, była też lepszą od Rum. o wiele. Spotkały się tu dwa różne systemy. Rum. grała jednostkami, indywidualnościami, primadonnami, kunktatorstwo i niepewność ją charakteryzowały, — Polska odznaczała się większą jednolitością i harmonią. Prawdę powiedziawszy, tak przed matchem, jak i do pauzy, liczyłem się z klęską Rum. W drugiej połowie jeszcze przez 15 min. była Polska niebezpieczną, potem jednakże siła fizyczna Rum. przemogła, tempo nasi lepiej wytrzymali i odtąd aż do końca byli nasi więcej na froncie. Po wyrównaniu byłem pewny zwycięstwa. Rum., która grała teraz z ogromną ambicją. Szczerze obronie bramkarza Przeworskiego zawdzięcza tylko Polska wynik nierozstrzygnięty. Publikacja nasza składała się w 80% z ludzi nie znających się na footballu. Jesteśmy zadowolonymi z rezultatu.

Dr. Erös. redaktor pisma „Sport” w Cluj (Klausenburg), przew. Ag. Tel. Rum.: — Na nasze stosunki międzynarodowo-sportowe match ten w każdym razie jakiś korzystny wpływ wywrze. Rozwój w tym kierunku już przedtem istniał, nawet bowiem z naszymi wrogami z czasów wojny kontakt gdzieś tam został przywrócony (Czechy, Austria, Jugosławia). Stosunki walutowe przeszkadzają w wysokim stopniu w przyspieszeniu szybszej realizacji w tym kierunku, a nie tylko nasza wola, ale i inne zewnętrzne czynniki (paszporty, waluta, biurokracja, komunikacja) odgrywają tu wielką rolę. Match z Polską nie stanowi chwili przełomowej dla naszego sportu, jesteśmy wszak sąsiadami i przyjaciółmi w słabej godzinie. Wielką winą jest też zbyt nagle i niespodziewane zaaranżowanie tego matchu. Sportowe motywy tu nie działały, a myśmy byli nieprzygotowanymi. O motywach faktycznych nie chcę jednak mówić. — Poziom Polski bardzo przyjemnie mnie zdziwił. Wiedziałem wprawdzie o zawodach z Węgrami i Szwecją, znałem rezultaty z drużynami budapeszteńskimi, ale miałem informacje i pojęcie o kiepskim stylu, metodzie i szkole polskiego footballu. Match udowodnił, że wprawdzie technicznie wysokich talentów Polska nie posiada, ale ma dobrą szkołę sztuki footballowej. Zebranie teamu polskiego z całej Polski dowodzi, że w całej Polsce football musi stać wysoko. Każdy z graczy Polski grał znakomicie i systematycznie tak, że odniosłem wrażenie, że u siebie w domu zwyciężyliby z nami z różnicą 2—3 bramek. W czasie gry tempa wprawdzie nie wytrzymali i z tego powodu nie sprostali Rum., ale było widocznym, że rewanż da nam pewną klęskę. Poza prawym pomocnikiem i prawym skrzydłowym wystawiliśmy najlepszy skład. Nasz atak zawiódł. Bardzo słabo grał Miciński, najlepsi strzelcy Ronay i Ströck mieli bardzo słaby dzień. Lewa dwójka z NAC. dobrze zgrana, nie była we formie. Nasi

mieli naogół niedobry dzień. Atak był zaskoczony systemem jednobackowym, który nie jest pięknym, ale zato skutecznym. Nie umiał on znaleźć odpowiedzi na niego. Ciągłe ofsidy przeszkadzały w grze i denerwowały graczy. Pomoc i obrona Rum. do pauzy słabe, stremowane i bezorientacji, po pauzie się poprawiły. Kosovici, który stale gra na backu, grał w pomocy najlepiej (strzelił nawet gola), dobrze krył niebezpiecznego Sperlinga. Przymusowe jego wstawienie wyszło nam przypadkowo na dobre. Backi nie były najlepsze. Lewy był dobry, poza kilku błędami. Bramkarz dobry, chwycił kilka niebezpiecznych strzałów. — Co do Polski, to o bramkarzu nie mogę wyrokować. Miał mało strzałów, mało sposobności. Goal nasz był przypadkowym, a inne strzały trzymał z wielkim szczęściem. Obrona była pewna, znakomita, bez zarzutu, lepsza od naszej, najlepsza wogóle na placu. Z pomocy najlepszym był prawy pomocnik, trzymał on pewnie naszą lewą stronę. Cikowski pilny i pracowity, dobrze rozdzielał piłki, ale słabą ma technikę głowy, w przeciwieństwie do Königla. Lewy pomocnik słaby, nawet słabego Micińskiego nie umiał dobrze trzymać. Z ataku najlepszy lewy i prawy skrzydłowy, odznaczają się dobrym biegiem, centrami i taktyką. Każda piłka centrowana dostawała się do środkowego napastnika. — Reasumując: technika lepsza u Rum., taktyka u Polaków. Szczególnie system jednobackowy zwyciężył tak, że wyższa technika nie mogła pokonać lepszej taktyki. Rezultat odpowiada naszym narodowym i państwowym aspiracjom, ale po grze mogę powiedzieć, iż wedle jej przebiegu powinniśmy byli zwyciężyć. Sędzia był całkiem „korrekt”. Cel propagandystyczny został osiągnięty. U młodzieży było wielkie zainteresowanie mimo, a może właśnie z powodu wielkiej dyferencji narodowościowej. Publiczność była przypadkową, ściągnęła ją osoba następcy tronu. Tutejsza prasa codzienna mało się sportem interesuje, sportowej jeszcze niema, a tylko prasa wychowuje i propaguje. I dlatego, że prasa nasza nie spełnia swych obowiązków wobec sportu, dlatego stoi u nas sport jeszcze nisko. Pracujemy właśnie nad jego podniesieniem.

Głosy prasy rumuńskiej.

Czernowitzer Morgenblatt z 5. 9. Uzyskany wynik napewno nie zawiedzie swego skutku zagranicą, tembardziej, że Rumunja we footballu międzynarodowym jest stosunkowo nieznana. Nagie cyfry są dla zagranicy miarodajnymi, atoli tysiące widzów, które wczoraj opuszczały plac, miały napewno dumne przeświadczenie, że rezultat 1:1 należy oznaczyć jako dla Polaków szczęśliwy. Nasza jedenastka była po pauzie stanowczo lepszą drużyną. Polacy, którzy szybką i fair grę przeprowadzali, mieli w obronie i środ. pomocy swe najlepsze jednostki. Po pauzie mieli nasi techniczną, a szczególnie taktyczną przewagę, która tylko z powodu braku energii w ataku cyfrowo się nie uzewnętrzniła. W technice głową przewyższali nasi Polaków. Obrona Polski była znacznie lepszą od naszej. Polacy hołdowali płaskiej, prostopadłej grze przebojowej, bez wybitnej współpracy pomocy z atakiem. Nasz team wykazał czystą węgierską szkołę, która opierała się na płaskiej, krótkiej grze wewnętrznej ze współpracą pomocy i wyzyskaniem siły fizycznej.

Vorwärts z 3. 9. Gra niedzielna nie odpowiadała zupełnie oczekiwaniom, była ona czasem jałową i nieinteresującą. Naogół odpowiada nierozstrzygnięty wynik rzeczywistemu stosunkowi sił obu drużyn. Zawody nie miały jednak wyjątknie sportowe znaczenie. Wstępy były wprost lichwiarsko wysokimi. Ten skandaliczny wyzysk zainteresowania sportowego publiczności należy ostro potępić.



Z zawodów lek. atl. mistrz. w Brandenburgii. Zirpel (S. C. C.) zwycięża w biegu na 200 mtr.

Fot. Friedrich.

Czernowitzer Allgemeine Zeitung z 5. 9.:

Gra była najpiękniejszą z dotychczas u nas widzianych. Tak graczom jak i publiczności winna długo pozostać w pamięci. Obie drużyny grały zasadniczo różnym systemem. Team Rum. hołdował płaskiej grze trójki środkowej, podczas gdy Polska grała longpassingiem skrzyłami.

Głosy prasy niemieckiej.

„Fussball“. W odbytych 3 b. m. zawodach międzypaństwowych Polska — Rumunja w Czerniowcach, okazała się jedenastką rumuńską, której główne siły stanowią gracze klubów siedmiogrodzkich, równorzędną gościom. Otwarta przez cały czas gra zakończyła się po interesującym przebiegu 1:1.

„Der Kicker“. Dnia 3 b. m. odbyło się w Czerniowcach w obecności następcy tronu Karola, pierwsze spotkanie teamów narodowych obu krajów pod kierownictwem znanego tak w Polsce, jak i w Rumunji sędziego Schmidta (Wiedeń). Ponieważ obie drużyny miały licznych rezerwowych, przez to sport pokazany nie stał na oczekiwanej wysokości. Szczególnie team rumuński, z powodu wstawienia Micińskiego na środek ataku, zawiódł i został pozbawiony zwycięstwa. Przebieg gry: W pierwszej połowie lekka przewaga drużyny polskiej, podczas gdy napad rumuński, wskutek złego prowadzenia przez Micińskiego grał całkiem beztadnie. Bramka dla Polski została w 13 min. przez lewego łącznika Dużniaka uzyskana, który nie będąc obstawiony, z krótkiej odległości oddał strzał. Bramkarz ruszył wprowadzić piłkę, jednak strzał był za silny i nie mógł go zatrzymać — Dalsze ataki Polaków rozbija obrona, lub pewny bramkarz Rumunów. Po pauzie wystąpili Rumuni z Micińskim na skrzydle, a Ströckem na centrze. Polacy, poznawszy natychmiast, iż atak Rumunji jest teraz o wiele niebezpieczniejszy, rozpoczęli gwałtowne ataki, by sobie temsamem zwycięstwo zapewnić. Jednakże po 10 minutach osłabnęli, cofnęli się do obrony i Rumunja uzyskała widoczną przewagę. W 30 min. nastąpiło wyrównanie z rzutu wolnego, na którego bramkarz nie zwracał żadnej uwagi. Teraz rozpoczęli Rumuni „szturm generalny“, lecz Polakom sprzyjało szczęście i udało im się rezultat utrzymać.

Zelówki skórzane są rzeczą zbytkowną, gdyż są znacznie droższe i mniej trwałe, niż gumowe podszwy Bersona, które przytem mają tę zaletę, że nie przepuszczając wilgoci, chronią nogi od przemoczenia i zaziębienia. Używajcie zatem gumowych obcasów i podszew Bersona.

Wyniki zagraniczne.

Stockholm. A. J. K. — Oxford 4:3. Kamraterna — Oxford 4:4.

Groningen. Vienna — Be Quick 4:2. Vienna zrewanżowała się za takąż samą klęskę we Wiedniu.

Amsterdam. Vienna — Ajax 3:1.

Wiedeń. Florisdorf — Simmering 3:1. Austria — Węgry 2:2 (1:1). W obecności 70 tysięcy widzów rozegrano 50-te zawody między powyższymi państwami. W drużynie austriackiej zawiódł w zupełności napad, z wyjątkiem Wesselego i Bluma. Drużyna węgierska miała najlepszą część drużyny w tyłach, w których Vogel II. i Toth na środku pomocy byli najlepszymi. Bardzo dobrymi byli też Amsel bramkarz i napastnicy Hirzer i Weiss. — W pierwszej połowie mieli Austriacy przewagę i w 16 min. zdobywa Kuthan pierwszą bramkę, Priboj w 5 minut potem wyrównuje. Do pauzy 1:1. Po pauzie mieli Węgrzy przewagę i w 30 min. Priboj robi drugą bramkę dla Węgier. Dopiero Wessely wyrównuje w 36 min. Ostatnich 10 min. należy w zupełności do Austrii, w którym to czasie Vogel II. i Amsel spisywali się dzielnie, broniąc bramki Węgier. Sędziował Dr. Bauwens, dopuszczając obustronnie do gry brutalnej i nie zawsze był zgodnym w rozstrzygnięciach offseidowych. 5:3.

Repr. II. klasy Nord (Północ) — Repr. II. klasy Süd (Południe) 1:0 (1:0).

Praga. D. F. C. — W. A. C. 10:1 (7:1). Sparta — Viktoria Žižkov 2:1 (0:1), 20 tysięcy widzów. Krocslavy — Union Žižkov 2:1. Vrsovice — Meteor 1:3. Sparta Kladno — Cechie 0:4. Slavia — K. S. Kladno 2:0. Meteor VIII. — Nuselsky 2:2.

M. Ostrawa. S. C. Mor. Ostrawa — Preussen Ratibor 3:1. S. K. Slovan — A. F. K. Pardubice 5:3.

Opawa. D. S. V. Opawa — Viktoria Berlin 1:0.

Barcelona. F. C. Barcelona — Sp. Verein Fürth 2:1.

Berno mor. Waf — Mor. Slavia 4:1. Sportclub — Brünner S. C. 3:1.

Hamburg. Niemcy półn. — Holandja półn. 5:0 (2:0).

Cieszyn. D. S. C. Teschen — V. f. R. Königshütte 5:0.

Grac. Rapid (Wiedeń) — Sturm 3:1.

Pilzno. Viktoria — Hanacka Slavia 3:1.

Boksowanie.

Dawno oczekiwane spotkanie Capentier — Baltling S. K. o mistrzostwo świata wagi półciężkiej, dało zwycięstwo Carpentierowi.

Przegląd sportowy krajowy.

Z WARSZAWY. (Od naszego korespondenta).

19. 9. Warszawianka III — W. Harc. K. S. 2:2 (2:0).

Najciekawszy match kl. C. WHKS., kandydat na mistrza, musiał się podzielić punktami z coraz bardziej wyrabiającą się Warszawianką. U Harcerzy wyróżniał się prawy łącznik, w Warsz. Strumiło, Mieszkowski, Krzyżanowski i Krotkiewski. Sędzie p. Krukowski.

21 pp. — 71 pp. 5:4 (3:1).

22. 9. Polonia jun. — AZS. III 3:2 (3:1).

Zawody towarzyskie. Sędzia p. Przeworski.

Warszawianka III — AZS. III 6:3 (3:1).

Mistrz. kl. C. Warszawianka poprawia się giagle i staje się groźnym przeciwnikiem.

Polonia jun. — Skra 2:1.

24. 9. Polonia — Ł. K. S. 3:2 (0:0).

Ostatni match ŁKS. o mistrzostwo Północy przyniósł mu porażkę. Po matchu powyższym Polonia ma duże szanse na zajęcie drugiego miejsca (po Warcie). Spotkanie to było bardzo ciekawem i obfitowało we wspaniałe momenty, stwarzane głównie przez Janka Lotha, który znów potwierdził zdanie, iż jest bezwzględnie najlepszym polskim bramkarzem. Obie drużyny grały z szaloną ambicją i dały z siebie wszystko. Mimo to u Polonji znać pewien spadek formy. ŁKS. jest bardziej drużyną jednolitą i zgraną, pozatem gracze łódzcy posiadają dość dużą technikę. Ogółem biorąc, gra była otwarta i tylko niektóre momenty wskazywały na przewagę tej lub tamtej strony.

Z początku bierze tempo Polonia i już w pierwszych minutach uzyskuje rzut karny, przestrzelony przez Grabowskiego. Tempo rośnie, nieznaczna przewaga gości, jednak atak ŁKS. nic nie może zdziałać i Janek często interweniuje. Pierwsza połowa mija bez efektu. Po przerwie obie drużyny dały dowód szalonej ambicji. Gra staje się ostrą, nawet brutalną. Po kilku minutach lewy pomocnik ŁKS. wpędza piłkę do własnej bramki. W 2 m. potem za foul Smida wyrównuje Kubik I (karny), Polonia przeważa, jednak bez bramkowego sukcesu, wreszcie pada druga bramka dla gospodarzy z tłoku (Grabowski), a na 13 m. przed końcem Gebethner II pięknym strzałem stwarza rezultat 3:1. Polonia pewna zwycięstwa, opada na siłach i zwalnia tempo, toteż ŁKS. uzyskuje przewagę i tu udaje się Langemu strzelić drugą bramkę (38 min.). Ostatnie chwile nie przynoszą łodzianom wyrównania. W ŁKS. najsłabsze punkty to bramkarz i pomoc. Obrońcy obaj (Cyl, Piotrowski) dobrzy, w ataku wyróżniają się bracia Kubicy. W Polonii, poza Jankiem, wyróżniał się Smid. Sędzia p. Auerbach z Krakowa bardzo dobry. Publiczności około 7 tysięcy. A. S.

Z POZNANIA. (Od naszego korespondenta).

Pogoń — Unja 2:2 (0:0).

Poraz trzeci pomiędzy Unją i Pogonią w obecnym sezonie powtarza się wynik powyższy. Unja występuje bez Jaworskiego i Kucharskiego, Pogoń bez Zerbsta. Do przerwy gra słaba, dopiero w drugiej połowie stanęła na poziomie właściwym. Tempo żywe. Do przerwy pracowały obie drużyny bez planu, a jedna i druga strona zagrażała bramce, lecz bezskutecznie. Po zmianie stron gra zupełnie się zmienia, drużyny pracują o klasę lepiej. W 8 min. uzyskuje Pogoń z kombinacji Klepacki-

Śmiglak pierwszą bramkę Unja nie długo każe na siebie czekać i z podania Tyszlera zdobywa Szepe wyrównującego gola. Przez dłuższy czas dusi Unja, lecz za mało bitych strzałów do bramki jest główną przyczyną niezdobycia dalszych punktów. Z kolei i Pogoń przychodzi pod bramkę Unji, Kulawiak strzela, piłka odbija się o wewnętrzny słupek, nie przechodząc zatem obwodem linii bramkowej, na środku boiska stojący sędzia uznaje jednak gola. Zacięcie prowadzona gra, obfitująca w szereg porównawczych momentów, przynosi kilka minut później 2 bramkę dla Unji, strzeloną pewnie przez Tyszlera. — Rogów 5:3 dla Unji.

Młody bramkarz Pogoni dobry, Grześkowiak na backu pewny, niepotrzebnie bije wysokie „świecie“, Landsberg zapowiada się jako siła dobra, pomoc słabsza, w której wyróżniał się Gorzelany. — Atak o ładnych kombinacjach sforsował się do przerwy. W Unji Małski choć pewny, przez nieuwagę szkodzi całej drużynie. Tewes i Kowalski pracowali b. dobrze, pierwszy za dużo soluje, co jako back nie powinien czynić. Linja pomocy Nogaj — Kochański — Cynka pracowała b. ambitnie, chwilami zapominała o kryciu. Napad jeszcze nie współpracuje. — Tyszler pracował w tym dniu nadzwyczajnie. Publiczności wiele. Sędzia p. Brzeziński bestronny, przez swą powolną pracę odgwisdywał często zupełnie mylnie.

3 Pułk kolej. Sokół — (Wilde) 0:1 (0:1).

Jedyna bramka padła z zamieszania. Siły równe.

Unja jun. — Wisła 2:3 (1:1).

Gra nerwowa, skutek słabego sędziego ucierpiała wiele.

58 p. p. — 3 pułk kolej. 3:1.

Pewne zwycięstwo mistrza D. O. K., mającego najwięcej szans zostać nadal mistrzem. Sędzia p. Kochański zadowolnił.

Concordia — Unja jun. III. 2:7.

Gra prowadzona z rzadko widzianym zapalem u młodych footballistów. Tep.

Z WILNA. (Od naszego korespondenta).

17. 9. Ł. K. S. (Łódź) — Strzelec 4:2 (2:1).

Mistrzostwo grupy północnej.

Match powyższy należał do bardzo interesujących spotkań w Wilnie i wywołał żywe zainteresowanie. Ł. K. S. grał bez Langego. U klubu tegoż widocznym jest bardzo spadek formy całej bez wyjątku drużyny, co trzeba położyć na karb przemęczenia. Strzelec grał bardzo ambitnie, lecz materiał tamże jest jeszcze całkiem surowy, jedynie bramkarz Gacek jest to gracz o pewnym wyrobieniu technicznym i jemu też Strzelec ma do zadowolenia ten stosunkowo dobry rezultat w tychże zawodach.

Gracze Ł. K. S. powinni się wyzybyć gry solowej, co napewno wyjdzie na korzyść całości. Gra przez cały czas prowadzona była w żywym tempie obustronnie. — Na 10 minut przed końcem zawodów, sędzia widział się zmuszonym wykluczyć lewoskrzydłowego (Strzelca) Ryszanka za nieodpowiednie zachowanie się na boisku. — Sędziował p. Seidner z Krakowa. Publiczności zebrało się 1500 osób.

W. K. S. I. (Wilno) — Makkabi 2:1.

Spotkanie towarzyskie. Sympatyczny W. K. S. I. gra spokojnie. Makkabi wyteża wszystkie siły, by odnieść zwycięstwo, lecz bez skutku.

Z RADOMIA. (Od naszego korespondenta).

Kordjan — Polonia II. (Warsz.) 1:0.

ZE LWOWA. (Od naszego korespondenta).**Z. R. K. S. Metal — Rob. Klub Sport. 3:2.**

Match o mistrzostwo kl. C.

Z Metalu wybijali się obaj obrońcy i środek napadu p. Juda Z R. K. S. bramkarz i prawy łącznik. Sumienie sędziował p. Szneider senior.

Metal II. — Siła I. 1:0.**Metal IV. — Siła II. 1:0.****Pogoń I. — Pogoń II. 4:2 (2:2).****Czarni — Hasmona 4:2 (1:1).****Z TORUNIA.** (Od naszego korespondenta).**17. 9. T. K. S. — Ostmark (Gdańsk) 3:2 (2:2).**

Gra rewanżowa. Ostmark ściągnął najlepsze siły Gdańska. Gra bardzo ciekawa. Bramkarz gości nadwyzajny.

Śokół — Sturm (Łódź) 0:3.**Z LUBLINA.** (Od naszego korespondenta).**Ruch (W. Hajduki) — WKS. (Lublin) 3:2 (1:2)****Ruch — Lublinianka 2:0 (0:0).****Z ZAWIERCIA.** (Od naszego korespondenta).**17. 9. Hakoah (Będzin) — Warta 2:0 (1:0).**

Sędziował p. Lichtensztajn z Będzina. W Hak. linia ataku bardzo się poprawiła, szczególnie prawa strona, która wykorzystwała wszystkie błędy obrony przeciwnika. Lewy skrzydłowy zadużo wózkował. W Warcie bramkarz dobry. Center ataku Warty solista. Publiczności bardzo dużo.

Z BĘDZINA. (Od naszego korespondenta).**16. 9. Reprez. Semin. (Sosnowiec) — Reprez. Realnej 1:1.**

Obie bramki strzelone z jedenastki. — Sędziował p. Siwek.

17. 9. Sarmacja II. — Hakoah II. 2:1 (0:1).**ZE SOSNOWCA.** (Od naszego korespondenta).**16. 9. Samson II. — Sosnowiec jun. 1:8 (1:4).****16. 9. Jordan II. — Victoria jun. 0:4 (0:0).****17. 9. II. Gimn. Państw. B. Prusa — Państw. Szkoła techn. 3:2 (1:1).****17. 9. Victoria II. (Laurahuta) — Sosnowiec rez. 2:3 (1:1).****17. 9. Victoria (Laurahuta) — Sosnowiec 2:1 (2:0).****Krakowianka (Kraków) — Victoria 1:1.****23. 9. Jaskółka — Sosnowiec jun. 3:2 (1:1).****23. 9. Szkoła techniczna — Sosnowiec III. 2:2 (1:1).****24. 9. A. Z. S. (Kraków) — Sosnowiec 2:1 (1:1).**

Lekka przewaga gości, którzy grają przeważnie lewą stroną ataku, gdzie uzyskuje lewy łącznik przebojem 2 gole. Sosnowiec gra niżej krytyki i nie wyzykuje błędów obrońcy gości, którzy mogą zawdzięczyć swemu bramkarzowi zwycięstwo. Najlepszymi z gości była lewa strona ataku i bramkarz, z Sosnowca obaj skrzydłowi i bramkarz. Obrona Sosnowca w tym dniu zupełnie nie pracowała. Rogów 7:4 dla Sosnowca. Sędziował dobrze p. Gawlik.

Z TARNOWA. (Od naszego korespondenta).**21. IX. Gimnazjum I.—Gimnazjum II. 5:5 (2:3)**

Zawody międzyszkolne. W obu drużynach grali z różnych klubów tarnowskich. Gimnazjum II. wyzykuje 2 karne. Sędzia p. Pomeranz.

Tarnovia II.—20 p. ułanów (Rzeszów) 8:1 (3:1).

Tak wysokiej klęski 20 p. uł. nikt się nie spodziewał. Jak zwykle przy tak wysokich klęskach bywa, pierwszą bramkę uzyskał zwyciężony. Gra słabo z obu stron prowadzona, okazuje w drugiej połowie wysoką przewagę Tarnovii II., uwidocznionej w pięciu bramkach. Przede wszystkim Wiśniewski II. celował w strzelaniu bramek. Sędziował p. Gryl dobrze.

24. IX. Pogoń (Katowice)—Tarnovia 1:2 (1:2)

Tarnovia coraz częściej gości pierwszoklasowe drużyny, wskutek czego poziom gry się u niej znacznie podnosi, a w następujących jeszcze rozgrywkach kwalifikacyjnych o przeniesienie do klasy A Tarnovia całkiem inną rolę odegra, jak dwa miesiące temu. W tej formie, w jakiej się obecnie znajduje, jest bezwzględnie najlepszą drużyną kl. B. na prowincji.

Tarnovia bez Macki i Zycha. Pogoń, z wyjątkiem obrony, w kompletnym składzie. Gra na początku bardzo interesująca. Tarnovia więcej przy piłce. W 5 min. Wiśniewski II. uzyskuje pierwszą bramkę, w kilka minut potem wyrównują goście z dalekiego strzału lewego łącznika. W niespełna 5 minut po wyrównaniu gości, zdobywa Szwarzowiecki zwycięskiego drugiego gola. W dalszym ciągu Tarnovia ma więcej z gry. Ziemian jest w Tarnovii podporą tyłów. W 2 poł. Ślązacy w ataku. Prawe skrzydło Bogacz, najgroźniejszy gracz w ataku Tarnovii i najlepszy napastnik przed pauzą, zostaje zupełnie przez swoich partnerów zaniedbanym, którzy podawają na słabsze lewe skrzydło. Lekką przewagę zyskuje dopiero, gdy bramkarz gości zostaje silnie kopniętym przez Wiśniewskiego II. i przez resztę gry więcej statystuje, jak broni. Goście b. silnie napierają i tylko dzięki ofiarnej grze tyłów Tarnovii rezultat pozostaje niezmienionym. W ostatnich min. Tarnovia gromadzi całą jedenastkę na swojej połowie i tym sposobem uniemożliwia Pogoni wyrównanie. Drużyna Tarnovii grała przed pauzą b. dobrze, w drugiej połowie znać było u niej przemęczenie. Bramkarz Wiśniewski I. miał dobry dzień i niemało przyczynił się do zwycięstwa Tarnovii. W obronie, jak zwykle, górował niezmordowany Ziemian, w pomocy zastępujący Mackę, Błachowski najlepszy. Środkowy pomocnik Kowalski słaby. Napad zgrany, najlepszy Bogacz przed pauzą, po pauzie nikt się nie odznaczał. Swoboda na centrze za mało rutynowany do prowadzenia ataku. Pogoń: Bramkarz słaby, ma jedną bramkę na sumieniu. Obrona bardzo pewna w rozbijaniu ataków przeciwnika. Pomoc też dobra, w napadzie skrzydła się odznaczały.

Stosunek rzutów narożnych 3:2 na korzyść Pogoni. Sędzia p. Molknier b. dobry.

Już 6 pierwszoklasowych drużyn gościło w Tarnowie. Na koniec sezonu może Tarnovia przedsięwziąć kroki i sprowadzi np. Cracovię I., lub Pogoń lwowską. Sprowadzenie tych drużyn podniosłoby tak poziom gry u Tarnovii, jak i rozwój sportu w mieście.

Tarnovia III.—Polonia 4:0 (2:0).

Sędzia p. Szydłowski.

H. A.

Nadesłane.

Sekretarjat Częstochowskiego Kl. Sportowego Warta mieści się przy ul. I. aleja 10.

Rozmaitości sportowe.

Zawody reprezentacyjne odbędą się w niedzielę dn. 1 października b. r. między okręgami lubelskim i krakowskim w Lublinie. Kapitan Związkowy ustawił następującą drużynę krakowską. Witek (Podgórze); Przybyło (Sparta); Prochowski Jan (Cracovia); Wójcik Fr. (Sparta); Strycharz (Cracovia); Gieras (Wisła); Mitusiński (Podgórze); Czulak (Sparta); Reyman III. (Cracovia); Kogut (Cracovia); Marcinkowski (Wisła). Rezerwa: Chruściński (Cracovia). — Kapitan drużyny: Witek. Jako delegaci K. Z. O. P. N. wyjeżdżają z drużyną pp. Krzakowski i Kopeć. Wszyscy wyżej wymienieni gracze zechcą zjawić się z bucikami, sztucami i ochraniaczami na dworcu (kasy biletowe II. kl.) w sobotę dn. 30 września godzina 7-ma rano i zgłosić się u kapitana Związkowego p. Inż. Rosenstocka. Odjazd przez Rozwadow. Kluby są obowiązane graczy swych o czasie wyjazdu zawiadomić. Niestawienie się do drużyny reprezentacyjnej może pociągnąć za sobą suspensję, wzgl. dyskwalifikację gracza i ukaranie klubu.

W Gdańsku zawiązał się nowy polski klub pod nazwą „Gedania“.

Polskie Tow. Atlet. rozpoczęło działalność demonstracją walki franc. (szkoła Pytlańskiego) i partją boksu (szkoła Balcerkiewicza).

P. K. I. O. ściga wielkie podatki z klubów warszawskich; w zamian za to jednak niema ani trybun porządnych, ani bieżni żużlowej.

W mistrzostwie Czech prowadzi Slavia (14 p. 8 gier) 2. Union Z. (13 p. — 9 gier). 3. Sparta (12 pkt. 6 gier).

Walne Zebranie Kol. Sędziów WOZPN. naznaczone było na 25 bm.

Z. A. W. F. (Warsz.) otworzył sekcje: szermierczą i gimnastyczną.

Norwegja — Danja skończył się remisowo 3:3.

Najdalej w październiku powinny być wylosowane rozgrywki okręgowe we wszystkich OZPN-ach.

W Łodzi odbywają się obecnie mistrzostwa kl. C systemem rundowym.

Podobno kluby bielskie mają być przyłączone do okręgu górnośląskiego.

Newcastle prowadzi w mistrzostwie Anglii (9 pkt.) 2. Chelsea (8 pkt.) 3. Burnley.

Luxemburg gra 5 listopada w połudn. Holandji.

Korona Warszawska prawie w całości przystąpiła do WKS Legja.

Prasa zagraniczna nawet oburza się na zachowanie się Związku Rumuńskiego, który nie uznał nawet za stosowne graczy obu państw po matchu Polska — Rumunja na bankiet zaprosić.

Wisła, jak donosi „Troppauer Zeitung“, rozegra prawdopodobnie w dniu 8 października match z D. S. V. Opawa w Opawie.

Mistrzostwo Niemiec, przyznane jak wiadomo ostatnio Hamburger S. V., zostało na posiedzeniu Niemieckiego Związku w Würzburgu w dniu 17 b. m. temuż klubowi odebraniem, a ostateczne załatwienie tegoż ma w tych dniach nastąpić.

Taksy sędziowskie na Węgrzech zostały w dwójnasób podwyższone.

Przeciw Vivo Athletic Club z Budapesztu toczy się w Węgierskim Związku Footbal. dochodzenie w sprawie wstawienia przez tenże klub w czasie tournée po Czechosłowacji do składu swej drużyny swego trenera, zawodowca Schlossera, co jest przecież niedopuszczalnym i z tego powodu mogą dla Vivo powstać nie bardzo miłe konsekwencje.

Ostmarkowi wykradziono w ubiegłym tygodniu z lokalu klubowego 9 pucharów, zdobytych podczas istnienia klubu.

Match rozstrzygający o mistrzostwo Szwecji rozegrają między sobą Hamarby i Gais.

50 matchów rozegrały dotychczas drużyny reprezentacyjne Austrii i Węgier między sobą, z tego 25 matchów wygrały Węgry, 15 Austrija, 10 nierozstrzyg.

Niemcy nie będą miały w bieżącym roku mistrza we footballu, tak opiewa ostatnia uchwała Niemieckiego Związku Footballowego, z powodu niedończenia przy stanie nierozegranym ostatnich spotkań między kandydatami o tytuł mistrza I. F. C. Nürnberg i Hamburger S. V.

Poznań — Kraków spotkanie drużyn reprezentacyjnych tych dwu miast proponowane na 15 października ma ponoć być przesunięte na 28 paźdz.

Poznań — Warszawa spotkanie to ma nastąpić jeszcze 1 paźdz., a nie 8 paźdz. br.

Diadal F. C. to nazwa klubu, który stworzyli zawodowi gracze z Kispesti, znani z zeszłorocznej afery a podczas tegorocznego lata rozegrali kilkanaście zawodów na prowincji.

Zarząd Törekvesu uchwalił przedsięwziąć podczas świąt Bożego Narodzenia wycieczkę sportową do Włoch, ale tylko w tym wypadku, o ile drużyna Törekvesu podczas pierwszej serji mistrzostw jesiennych znajdować się będzie na jednym z czterech pierwszych miejsc w tabeli mistrzostw.

B. B. S. V. gra w niedzielę z Tarnovią w Tarnowie.

Staraniem Sekcji kolarskiej K.S. Cracovia odbędą się w niedzielę 1 października br. wyścigi kolarskie i motorowe. W programie biegów będzie nader interesujący wyścig godzinny o nagrodę wędrowną, puchar srebrny prezesa Sekcji Dra Michała Hładija. W biegu tym wezmą udział jeźdźcy z całej Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto odbędzie się wyścig motorów o mistrzostwo okręgu krakowskiego. Ze względu na bardzo liczny udział tak cyklistów, jak i motorzystów, wyścigi zapowiadają się nader interesująco. Nagrody są wystawione w sklepie p. J. Fischera, Linja A.B. Towarzystwa, które dotychczas nie dostały zaproszenia, winny zgłosić członków uczestników u sekretarza Klubu Z. Garzyńskiego, Kraków, ul. Sławkowska 1. 6.

Gold (Waf), jak krążą pogłoski, miał się przenieść do Pragi.



SKŁADNICA SPORTOWA

SZKLAR i ROSENGARTEN, WARSZAWA GĘSIA 12. TEL. 155-81.

przeniesioną została z dniem 20 b. m. na ulicę

MARSZAŁKOWSKĄ Nr. 34.

Klubom opust!

poleca:

Klubom opust!

przyrządy footballowe, lekkoatletyczne, bokserskie i inne, pantofle gimnastyczne, sporty zimowe. Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Magazyn Nowości dla Panów BRACIA LANDWIRTH

Grodzka 46.

Kraków

Grodzka 46.

Zawiadamiam, że mój magazyn ubrań męskich i dziecięcych, który mieścił się w firmie B. N. SPIRA, Kraków, Florjańska 12, został z dniem 25 z. m. przeniesiony i pod firmą:

DOM KONFEKCYJNY
KRAKÓW, ULICA GRODZKA L. 26.

poleca się nadal łaskawym względem P. T. Publiczności

EMIL KATZ i SKA

b. kierownik firmy Heilman Kohn i Synowie



**Wszelkie artykuły
na sezon sportowy**

polecają po cenach przystępnych

Reim i S-ka z o. o.
Kraków, Rynek Linia A-B.

DLA KLUBÓW RABAT!

Elegancki świat zaopatruje się
W OBUWIE

U BRACI KLEIN
KRAKÓW, UL. LUBICZ 3, TEL. 3515.

Korzystne zakupy dla odsprzedawców.

— Uprasza się zwracać baczną uwagę na dokładny adres. —

BRYLANTY

PERŁY, ZŁOTO, SREBRO, PLATYNĘ

KUPUJE PO NAJWYŻSZYCH CENACH

MAGAZYN JUBILERSKI

M. WASSERMANA
KRAKÓW, GRODZKA 10.